NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, sobota 12 kwietnia 1930 Nr. 97

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'50 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20 wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Niemiecki „program agrarny", a traktat handlowy z Polską

Kraków, 11 kwietnia

Zaledwie delegaci Polski i Niemiec położyli swe podpisy pod aktem wzajemnej umowy handlowej a już poczęły się gromadzić trudności sprawiające, że ten z takim mozołem uzyskany akt porozumienia zawisł znowu w powietrzu. Wydaje się wprost, jak gdyby jakieś fatum ciążyło nad tym traktatem, który choć odnosi się jedynie do kwestyj gospodarczych, to jednak oznaczałby zasadniczy zwrot we współżyciu tych dwu wielkich państw! Przez 5 lat bez mała były to różnice zdań natury ekonomicznej, które przedłużały stan wojny handlowej polsko-niemieckiej. Jak silne były te różnice, tego dowodzi wyjątkowo długi okres prowadzenia rokowań o ten traktat. Gdy zaś wreszcie te różnice gospodarcze zdołano jakoś przezwyciężyć, wyłoniły się nowe trudności, tym razem natury wewnętrzno-politycznej, które odsunęły ratyfikację a tem samem i wejście w życie tego traktatu w nieokreśloną przyszłość, niewątpliwie ze szkodą dla obu państw.

W Polsce — jak wiadomo — przeszkodą tą jest zamknięcie sesji Sejmu, którego zgoda w myśl naszej konstytucji konieczna jest dla ważności wszelkiej umowy handlowej, regulującej kwestie celne. Pojawiły się wprawdzie pogłoski, że rząd nasz własną mocą mógłby wprowadzić w życie pewne częściowe postanowienia umowy, jednakże ze strony niemieckiej dano wyraźnie do poznania, że rząd niemiecki nie uważałby się bynamniej w tym wypadku za zobowiązanego do udzielenia ze swej strony ustępstw traktatowych i że jedynie zatwierdzenie umowy przez Sejm nałożyłoby na Niemcy ten obowiązek. Gdy zaś dalsze losy naszego Sejmu są obecnie najzupełniej niepewne, ratyfikacja traktatu przez Polskę stoi pod znakiem zapytania, a przynajmniej jest kwestią nieokreślonej przyszłości.

Inne znowu przyczyny wywołały podobne trudności w Niemczech. W parę dni po podpisaniu traktatu nastąpiła tam zmiana konstelacji stronnictw rządowych, gdyż w miejsce socjalistów wstąpili do koalicji rządowej niemiecko-narodowi, partja o silnem zabarwieniu nietylko szowinistycznem ale i agrarnem. Kością niezgody, która skłóciła dotychczasową koalicję lewicowo-centrową, była kwestja „reformy podatkowej", polegającej w istocie rzeczy na znacznej podwyżce danin publicznych, której konieczność wynikła z ogromnego deficytu budżetowego. Ale i nowi partnerzy tej koalicji rządowej — partja niemiecko-narodowa — nie okazali wielkiej ochoty do zgody na tę podwyżkę, nakładającą nowe ciężary na sfery posiadające. By ich do tej zgody zachęcić, musiał gabinet Rzeszy z Brüningiem na czele zaakceptować od dawna przygotowany przez niemiecko-narodowych program szerokiej akcji pomocy dla rolnictwa. W programie tym mieści się, prócz bezpośredniej pomocy dla ludności rolniczej kwota 1 miljarda marek, także i upoważnienie dla rządu do podniesienia cła na wszystkie niemal produkty rolnicze, a więc na zboże, ziemniaki, mięso, bydło, masło, jaja itd. Jedyną koncesją, jaką zdołały inne stronnictwa koalicji uzyskać od niemiecko-narodowych, było przekazanie tego pełnomocnictwa całemu gabinetowi a nie samemu tylko ministrowi aprowizacji — członkowi tego stronnictwa Schielemu.

Rzecz jasna że udzielenie rządowi niemieckiemu takiego pełnomocnictwa do podnoszenia stawek celnych na produkty rolnicze zniechęcić może Polskę do ratyfikowania niedawno podpisanego traktatu, bo główna dla nas wartość tego traktatu leżała w umożliwieniu wzrostu eksportu tych właśnie produktów do Niemiec. Upoważnienie do podwyżki nie jest wprawdzie jeszcze równoznaczne ze samą podwyżką, ale wykonanie tego upoważnienia jest rzeczą wielce prawdopodobną, skoro niemiecko-narodowi będą języczkiem u wag w parlamencie niemieckim. Niemniej jednak objektywnie stwierdzić trzeba, że zaakceptowanie przez rząd niemiecki „programu agrarnego" nie jest jakimś krokiem wymierzonym specjalnie przeciw Polsce. Nie tylko bowiem Polska, ale i wiele innych państw wywozi swe produkty rolnicze do Niemiec, jak np. Francja, Dania, Holandja, Ameryka itd., i wszystkie te kraje narówni z Polską odczują podwyższenie cła na te produkty. Słusznie też niemiecka prasa lewicowa wskazuje na to, że przyjęcie programu agrarnego zachwieje całym systemem traktatów handlowych niemieckich, gdyż państwa dotknięte tą podwyżką ceł zastosują niewątpliwie analogiczne środki represyjne względem niemieckich towarów przemysłowych. Wszak Niemcy są bardzo poważnym odbiorcą produktów żywnościowych, sprowadzają ich bowiem z zagranicy za blisko 4 miljardy marek rocznie, a o taki rynek zbytu walczyć będą zainteresowane państwa zawzięcie. Nie przeciw Polsce zatem kieruje się niemiecki program agrarny, tembardziej, że Polska może z miejsca odwzajemnić się podwyżką ceł na towary sprowadzane przez siebie z Niemiec Niema powodu wątpić, że istotnie program ten usiłuje poprawić, tą właśnie drogą podwyżek celnych niezmiernie trudną sytuację rolnictwa niemieckiego. Faktem jest, że położenie ludności rolniczej w Niemczech nie jest wcale lepsze, niż tej ludności u nas, a raczej znacznie gorsze, bo ciąży tam na niej kolosalne obdłużenie w wysokości 12 miljardów marek, którego to obdłużenia nie udało się żadnemu z ostatnich rządów niemieckich skonwertować i uczynić je bardziej znośnem.

Błąd jednak tego programu agrarnego, jak zresztą i podobnych programów stosowanych gdzieindziej, między innemi także w Polsce, leży w tem, że usiłuje on przynieść pomoc rolnikom przez podwyżkę ceł na wytwory rolnicze, w mniemaniu, że w ten sposób umożliwi im uzyskanie wyższych cen za te wytwory. Jak jednak słusznie zauważono, system ochrony produkcji za pomocą ceł ma jakiś sens tylko wtedy, gdy tę ochronę rozciąga się tylko na pewne działy produkcji, a nie na jej całość, w tym ostatnim bowiem wypadku skutki tej ochrony celnej niwelują się wzajemnie i nikt właściwie na niej nie korzysta. Gdy zaś ochrona celna rolnictwa jest wyższa, niż ochrona przemysłu, jak to ma miejsce właśnie w Niemczech, nadmierna protekcja rolnictwa zabija przemysł, zamyka mu bowiem zagraniczne rynki zbytu.

System podwyżek celnych skompromitował się już dostatecznie w ostatnich latach, i tej to ogólnej już świadomości zawdzięczamy podjęte przez Ligę Narodów wysiłki w kierunku zaniechania bezrozumnego wyścigu protekcji celnej, który nie ratując sytuacji, zadrażnia jeszcze bardziej międzynarodowe stosunki gospodarcze i nie dopuszcza do kooperacji ekonomicznej państw Europy. Niestety wysiłki te nie dały dotychczas żadnego rezultatu i — jak to zwykle bywa — niepowodzenie ich skłoniło państwa europejskie do tem pospieszniejszego tempa podwyżek celnych, a przykładem tego jest właśnie niemiecki „program agrarny".

Nie ulega jednak wątpliwości, że ten wyścig protekcyjny musi przecież wreszcie doprowadzić się sam do absurdu, a wtedy szlachetne zamierzenia Ligi Narodów znajdą podatniejszy grunt dla swej realizacji, niż obecnie.

Dr. B. S.

—o§o—

Przemysł niemiecki ostro krytykuje

program agrarny Schielego

B e r l i n, 10. 4. Związek przemysłu niemieckiego uchwalił dzisiaj rezolucję, w **której występuje z ostrą krytyką przeciwko programowi rolnemu ministra Schielego.** Rezolucja wskazuje, że żądanie wprowadzenia elastycznego systemu ceł na zboże bez żadnego ograniczenia minimalnego uniemożliwia jakiekolwiek poważne dyspozycje handlu produktami zbożowemi, wywołując wielki zamęt zarówno na rynkach niemieckich, jak i w stosunkach handlowych z innemi państwami. Zamiar udzielenia ministrowi pełnomocnictwa dla podwyższenia ceny certyfikatów przywozowych oprócz ceł jest bardzo niebezpieczny. Niebezpieczne również jest podwyższenie ceny orjentacyjnej na nierogaciznę z 70 marek na 75 marek za cetnar, podobnie jak restytuowanie art. 12 ustawy o oględzinach mięsa. Zarządzenia tego rodzaju nie znajdują w niczem usprawiedliwienia i zagrażają polityce traktatowej Niemiec. **Program ministra Schielego** — zdaniem rezolucji — **może tylko zaszkodzić sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiej ustawy handlowej, której dojścia do skutku życzy sobie za wszelką cenę związek przemysłu niemieckiego.**

Jak pracował Sejm?

Zaledwie 26 dni mógł Sejm obradować w czasie ubiegłej sesji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 4. (Sin) Biuro sejmowe rozesłało dziś zapowiedziany przez marszałka Sejmu zarys przebiegu ostatniej sesji sejmowej. Na wstępie przypomina sprawozdanie, że w dniu 31 października, tj. w pierwszym dniu zwołania Sejmu chciano by Izba obradowała wobec kilkudziesięciu oficerów zgromadzonych **w przedsionku sejmowym i wobec dwa razy większej liczby oficerów, oczekujących w loka lu pobliskiego szpitala wojskowego.** Dalej stwierdza kancelarja sejmowa, że Sejm załatwił budżet, ponadto uchwalił szereg ustaw, wyliczonych w sprawozdaniu, a więc ustawę o ochronie swobody wyborów, nowelę do ustawy o ustroju sądownictwa, ustawę znoszącą **dekret prasowy.** W tym czasie pracowały również intenzywnie komisje. Wedle art. 25. Konstytucji Sejm ma prawo obradować **najmniej 150 dni w roku.** Odroczenie sesji trwało 30 dni, dwa przesilenia rządowe zajęły 38 dni, niedziele i święta 12 dni, obrady Senatu 90 dni. Pozostało zatem zaledwie 60 dni. Prace w komisji budżetowej i na plenum Sejmu trwały 34 dni, **czyli Sejmowi pozostało na całą pracę ustawodawczą i na wykonanie konstytucją zastrzeżonej kontroli nad całością administracji państwowej zaledwie 26 dni.**

B. B. nie bierze udziału w wyborach na Wołyniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 4. (Sin) Klub B. B. wycofał swą listę z okręgu łuckiego, czyli, że nie będzie brał udziału w wyborach, które mają się odbyć w maju. Z postanowienia klubu BB wszyscy wynoszą wrażenie, że rząd postanowił jednak przystąpić w najbliższym terminie do rozwiązania Sejmu, dlatego też klub BB nie chce się angażować w dwukrotnych wyborach. Ze stronnictw polskich staje do wyborów w okręgu łuckim jedynie „Wyzwolenie".

Podpisanie polsko-greckiej umowy handlowej

Warszawa, 10. 4. PAT. Dzisiaj o godz. 13-tej **odbyła się** w ministerstwie spraw zagranicznych podpisanie umowy handlowej polsko-greckiej. W imieniu rządu polskiego umowę **podpisał minister spraw zagranicznych, August Zaleski, oraz kierownik ministerstwa przemysłu i handlu, Kwiatkowski, z ramienia zaś rządu greckiego poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, Lagoudatis.** Umowa powyższa jest **rezultatem zeszłorocznych pertraktacyj,** prowadzonych z ramienia Polski przez wiceministra Doleżala, z ramienia zaś Grecji przez pos. Lagoudatisa. Umowa obejmuje szereg ważnych postanowień w dziedzinie wymiany towarów obu krajów i zawiera wiele zniżek dla produktów greckich oraz polskich, a nadto klauzulę dotyczącą osób cywilnych oraz klauzulę nawigacyjną. Umowa oparta jest na zasadzie największego uprzywilejowania.

Briand realizuje Paneuropę?

Paryż. 10. 4. „Le Matin" pisze, że po konferencji londyńskiej utworzy się nowa perspektywa w Genewie. **Briand wystosuje do wszystkich narodów europejskich kwestjonarjusze w sprawie możliwości federacji politycznej i gospodarczej.** Dziennik wyraża nadzieję, że majowe zebranie w Genewie doprowadzi do porozumienia między Francją a Italją w ramach wielkich interesów europejskich.

Podniecenie w Indjach wzrasta

Orissa. (Indje Wschodnie) 10. 4. PAT. **Jeden z wybitnych leaderów Kongresu hinduskiego został aresztowany w chwili, gdy prowadził grupę ochotników na brzeg morski, celem pogwałcenia przepisów ustawy o monopolu solnym. Podrażnieni tem aresztowaniem studenci opuścili demonstracyjnie gmach tutejszej uczelni i poczeli manifestować na ulicach. Aresztowano 14 osób.**

Święto Nebi Musa w Palestynie

Energiczne zarządzenia dla utrzymania spokoju

Jerozolima. 10. 4. ŻAT. Dzień dzisiejszy jest pierwszym dniem święta muzułmańskiego Nebi Musa. Do Palestyny przybył dziś oddział wojska z Egiptu w celu utrzymania porządku w kraju podczas całego święta Nebi Musa, które trwa do 20 bm. Cała policja palestyńska zmobilizowana została do utrzymania porządku w Jerozolimie, gdzie odbędą się tradycyjne procesje muzułmanów, na które przybęda prawdopodobnie liczni Arabowie z okolicznych wiosek.

Jerozolima, 10. 4. ŻAT. Rząd palestyński ogłosił szereg dodatkowych zarządzeń dotyczących regulacji ruchu przy Ścianie Płaczu podczas święta Nebi Musa. Zarządzenie to wydano w szczególności w związku z nadchodzącą niedzielą, kiedy zbiegają się święta trzech wyznań. Poza modłami żydowskiemi przy Ścianie Płaczu odbędzie się procesja chrześcijańska i muzułmańska. Zarządzenia policyjne mają na celu uniemożliwienie zetknięcie się tych procesyj z modlącymi się Żydami.

Wczorajsze konferencje premjera Sławka

Warszawa. 10. 4. PAT. Pan **Prezes Rady** Ministrów, Walery Sławek, **przyjął dzisiaj** przedpołudniem wiceprezesa **Centralnego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych, pos.** Prezydenta Rzplitej, p. Lisiewicza oraz **księdza** Przedpełskiego szefa kancelarji **cywilnej P.** biskupa Przezdzieckiego.

Kto wygrał premję

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 4. Sin. Ciągnienie loterji: Wygrana zł. 15.000 i **pierwsza premja zł. 250.000 padła na nr. 11415.**

15.000 zł. wygrał nr. 52433,

10.000 zł. — nr. 143497,

3.000 zł. — nry: 76195, 94496, 106493, **109538** 179004, 197588.

Drugi dzień procesu Ulitza

Katowice, 10. 4. PAT. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Ottonowi Ulitzowi sąd **rozpoczął** przesłuchiwanie drugiego **rzeczoznawcy,** prof. Króla. Na wniosek obrony, **poparty przez oskarżyciela publicznego, trybunał postanowił dopuścić w charakterze rzeczoznawcy, bawiące go właśnie w Katowicach profesora grafologji** uniwersytetu w Lozannie i wiceprezesa instytutu międzynarodowego kryminalnego, Bischofa. Następnie zeznawał świadek kapitan Lis. Rozprawa trwa.

Kompromis finansowy w Niemczech

Berlin. 10. 4. PAT. Na konferenci, jaka odbyła się wczoraj w późnych godzinach wieczornych między gabinetem Rzeszy a przywódcami stronnictw, popierających rząd dra Brüninga doszło do porozumienia w sprawie programu finansowego. Porozumienie to oparte na wniosku kompromisowym, przyjęte zostało przez przedstawicieli wszystkich stronnictw koalicji rządowej, z wyjątkiem bawarskiej partji ludowej, której frakcja jednogłośnie kompromis odrzuciła. Wniosek kompromisowy przewiduje m. in. podwyżkę podatku od piwa o 50 procent, dotychczas rząd projektował podwyżkę o 85 procent. Wniosek kompromisowy wniesiony będzie na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem przez frakcje koalicji rządowej. Bawarska partja ludowa zgłosi wniosek odmienny.

Prowokacyjne żądania Arabów i rzekome kontrpropozycje lorda Passfielda

Londyn. 10. 4. ŻAT. Jeden z Arabów towarzyszących delegacji do Londynu Azmi Naszaszibi podał następujące szczegóły konferencji którą delegacja odbyła w ubiegłym tygodniu z premjerem MacDonaldem i ministrem kolonji Passfieldem. Delegacja wysunęła w toku konferencji żądanie wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny, zakazu sprzedaży ziemi oraz zwołanie parlamentu; dalej wprowadzenie systemu samorządowego podobnego do tego, który istnieje w Iraku i Transjordanji.

Lord Passfield w odpowiedzi na te żądania miał poczynić delegacji następujące propozycje: W Palestynie zorganizowana ma być Agencja Arabska na wzór żydowskiej, następnie ma być utworzona rada prawodawcza pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza, złożona z 10 Arabów, 5 Żydów i 5 Anglików.

Według doniesienia tego Araba, delegacja *odrzuciła* propozycje rządowe, uznając je za niemożliwe do przyjęcia. (Wiadomość powyższą traktować należy z uwagi na źródło — z dużą rezerwą. — Red.).

Jerozolima, 10. 4. ŻAT. **Wczoraj otwarta została w Jerozolimie konferencja lekarzy żydowskich w Palestynie. Powzięto m. in. rezolucje domagającą się ustąpienia dra Magnesa.**

Votum separatum Harry Snella

Przedstawiciel Labour Party w komisji śledczej zajął stanowisko prosjonistyczne

(Ciąg dalszy)

Chociaż zgadzam się z konkluzjami pierwszych sześciu ustępów rozdziału V. sprawozdania, nie akceptuję wszystkich argumentów naprowadzonych przy tych konkluzjach. Badając działalność administracji palestyńskiej z okresu przed rozruchami i w okresie pierwszego stadjum niepokojów, wychodziłem z założenia, że

stojące administacji do dyspozycji siły wojskowe i służby bezpieczeństwa były nie wystarczające.

W tej okoliczności znajduję usprawiedliwienie dla wielu stwierdzeń, których pozatem nie mógłbym aprobować. Ogólne zagadnienie, czy w kraju rozłamów narodowościowych, rząd może jeden naród zaopatrzyć w broń celem ewentualnego użycia jej przeciw drugiemu narodowi, jest bezwątpienia bardzo trudne, ale przy istniejących w Palestynie w sierpniu ub. r. stosunkach *nie było absolutnie „z gruntu fałszywem“ uzbroić niektórych Żydów w środki obrony siebie i swych bliźnich*, jeśli rząd nie był zdania, że sam może ochronić żydowską mniejszość.

Nie mogę też uwolnić od winy administracji palestyńskiej, że w oficjalnym komunikacie nie zadała kłamu rozszerzanej legendzie o zamachu Żydów na muzułmańskie miejsca święte.

Okoliczność, że w Palestynie i gdzieindziej żyją poszczególni Żydzi, którzy ożywieni są tysiąclecia liczącą nadzieją, że kiedy przyjdzie Mesjasz zostanie odbudowana świątynia na dawnem miejscu, nie powinna była powstrzymać rząd od spełnienia tego, co było jego niedwuznacznym obowiązkiem.

W sprawie nieprzeszkodzenia żydowskiej demonstracji przy Murze Płaczu z 15 sierpnia przez rząd, nie różnią się moje poglądy od konkluzyj sprawozdania. Mam jednak wrażenie, że rząd nie powinien był pertraktować z przywódcami młodzieży żydowskiej. Powinien był od początku w niedwuznacznych słowach zamknąć warunki dla młodzieży żydowskiej, jeśli chodziło o pozwolenie odwiedzenia w tym dniu Ściany Płaczu i podkreślenie ze stanowczością że jeśli te warunki nie będą bezwzględnie dotrzymane, rząd wszelkimi środkami przeszkodzi im korporatywne odwiedzenie Ściany, a nawet zaaresztuje wszystkich tych, którzy w czemkolwiek przekroczą warunki. To jest dzisiaj wszędzie w cywilizowanym świecie praktykowane i można było bardzo łatwo zastosować metody stosowane w głównych metropoljach Europy wobec 300 samowolnych młodych ludzi. Zgadzam się natomiast, że jeśli się już odbyła ta demonstracja, to nie przeszkodziło to bardzo łatwemu zakazaniu nazajutrz demonstracji muzułmańskiej.

Jestem tego zdania, że w rozdziałach sprawozdania dotyczących spraw imigracji i problemu agrarnego zbyt wiele przypisuje się znaczenia podrażnionym protestom arabskich przywódców z jednej strony, a niecierpliwym krytykom i żądaniom sjonistycznych przywódców z drugiej strony. W Palestynie zachodzi mniejsza potrzeba zmian polityki w tych sprawach, a większa natomiast konieczność zmiany nastroju arabskiej ludności, która została ośmielona w przeświadczeniu, że ucierpiała wielką krzywdę i że imigrujący Żyd oznacza trwałe zagrożenie jej egzystencji i przyszłości. Jestem przekonany, że te obawy są przesadzone i że przy gruntownem zbadaniu sytuacji dojdziemy do przekonania, że

naród arabski raczej z przedsiębiorstw żydowskich ciągnie zyski, niż straty. Nie wątpię w to, że działalność żydowska dźwiga rozkwit Palestyny, podnosi standard życiowy robotnika arabskiego i że położyła podwaliny, na których może się oprzeć przyszły rozwój obu społeczeństw i ich rozwój ku państwowości.

Zasada, że kwota imigracyjna nie śmie przekroczyć gospodarczej pojemności Palestyny, znajduje aprobatę wszystkich odpowiedzialnych Żydów. O ile ta zasada znajduje dokładne i staranne zastosowanie u rządu palestyńskiego, nie mogą mieć Arabowie żadnych uzasadnionych zastrzeżeń przeciw imigracji, która przyczynia się do rozwoju nowych przedsiębiorstw,



Harry Snell

poprawy rolniczych i przemysłowych metod, a temsamem do podniesienie dochodów rządu i podwyższenia standardu życiowego całej ludności. Nie mogę zgodzić się z krytyką, głoszoną przez sprawozdanie w odniesieniu do istniejących metod doboru imigrantów. Jakaś forma tej selekcji jest konieczna, a rząd nie jest w stanie przejąć jej na siebie. Tak więc odpowiedzialność spoczywa na organizacji sjonistycznej.

Akceptuję wypowiedzianą w sprawozdaniu opinję, że żądane od imigrantów kwalifikacje iść mają w kierunku uzdolnienia, charakteru, predyspozycji na robotnika i obywatela. Polityczne i gospodarczo-polityczne poglądy kandydata nie powinny odgrywać żadnej roli przy selekcji imigrantów.

Uwalniam instytucje żydowskie od wszelkiej winy w dziedzinie nabywania ziemi

Odpowiedzialni żydowscy przywódcy jednozgodnie negują wszelki zamiar szkodzenia arabskim dzierżawcom w interesie żydostwa. I tak oświadczył nam dr. Ruppin, że „sjoniści nie życzą sobie wypędzania Arabów z ziemi, a to nietylko dlatego, bo nasze sumienie jest przeciw temu, ale także dlatego bo to wzbudziłoby przeciw nam współpracę z Arabami“. Żabotyński oświadczył:

„Niema ani jednego sjonisty, któryby nawet we śnie myślał o tem, aby rolniczą ludność tego kraju wypędzić“.

Chcę wreszcie zacytować ustęp następujący z memorjału organizacji robotników żydowskich: „Żydowski ruch robotniczy uważa naród arabski za integralny element tej ziemi. Nikt nie myśli o tem, aby tę ludność rugować, albo ażeby koloniści żydowscy instalowali się jej kosztem. To bowiem byłoby nietylko z politycznego, ale i gospodarczego stanowiska niemożliwem, a nadto kolidowałoby z moralną koncepcją, na której bazuje ruch sjonistyczny. Imigranci żydowscy, którzy przychodzą do tego kraju, aby żyć z owoców własnej pracy, uważają pracujących Arabów za swoich współobywateli i współpracowników, których potrzeby są ich potrzebami a ich przyszłość przyszłością własną. Urzeczywistnienie sjonizmu będzie uważane jako stworzenie nowej ekonomji, nie ażeby wyrugować arabską ekonomję, ale aby ją uzupełnić“. (Dokończenie nastąpi)

Wyraz „wojna“ - wykreślony z ludzkich pojęć!...

Uroczysta przysięga b. kombatantów niemieckich na polach bitew we Francji

Paryż, 10. 4. (PAT) Prasa podaje wiadomość o zamierzonej w sierpniu wycieczce na pola bitew z czasów wielkiej wojny 10 tysięcy b. kombatantów niemieckich, którzy wraz z delegatami b. kombatantów francuskich mają zwiedzić Verdun, Arras i inne miejscowości, gdzie *na mogiłach poległych w krwawych bojach żołnierzy mają złożyć uroczystą przysięgę, iż dołożą wszelkich starań, aby sam wyraz wojna został wykreślony z ludzkich pojęć.* **Wycieczkę urządza niemiecka organizacja republi**kańska Reichsbaneru.

Całkowite porozumienie w Londynie?

Londyn, 10. 4. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się z kół konferencji morskiej, że wynikiem dzisiejszego rannego posiedzenia delegacyj amerykańskiej i japońskiej było przyjęcie decyzji, że **każdy naród ma prawo zachowania jednego wielkiego okrętu wojennego który miał by być uważany za okręt klasy specjalnej.** Po zatem Japonja upoważniona została do zachowania **trzech lekkich krążowników**, które mają służyć jako statki szkolne. Wielkie ożywienie jakie panowało dziś wśród delegatów na konferencji wskazuje że **rokowania wchodzą w stadjum krytyczne.** Zakomunikowano dziś oficjalnie o osiągnięciu **całkowitego porozumienia między Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Japonją, co do wszystkich punktów porozumienia.** Sekretarz stanu Stimson odwiedził dziś rano Brianda. Delegacja amerykańska miała podobno przedstawić nowe zalecenia, dotyczące możliwości porozumienia między pięciu mocarstwami.

Zagadkowy pożar na Targach Wschodnich

Lwów, 10. 4. We czwartek rano spłonął model szybu naftowego „Galicja“, znajdujący się na placu Targów Wschodnich. Najpierw zapaliła się wieża z materjału suchego i łatwo palnego. Po kwadransie wieża runęła, a równocześnie zawaliły się przyległy do niej budynek. Ponieważ wiatr był dość silny, więc akcja straży pożarnej była bardzo utrudniona. Przyczyny pożaru szybu nie ustalono. Najprawdopodobniej został on podpalony. Jedno z pism lwowskich przypomina, że szyb ten już w ubiegłym roku miał być przez Ukr. Org. Wojsk. wysadzony w powietrze w dniu uroczystego otwarcia Targów.

Nie będzie zmian w kierownictwie Heimwehry

Wiedeń. 10. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wczoraj ukończone zostały kilkodniowe narady kierownictwa Heimwehry, na których uregulowano szereg spraw organizacyjnych. Dotychczasowi kierownicy Steidle i Pfriemer, pozostaną nadal na swoich stanowiskach. W osobnej rezolucji podkreślono ponadpartyjny charakter Heimwehry. Wkońcu uregulowano sporne kwestie, powstałe we Wiedniu między poszczególnemi oddziałami Heimwehry Dr. Steidle udaje się na kilkotygodniowy urlop do Włoch.

Konflikty między chrześcijanami w Jerozolimie

Z Jerozolimy donoszą: W kościele Grobu Chrystusowego doszło do rozruchów na tle religijnem.

Mianowicie kilku mnichów koptyjskich wbrew istniejącej umowie wniosło do kościoła krzyż, na co nie chcieli zezwolić zakonnicy rzymsko-katoliccy. Spór słowny zamienił się wkrótce w bójkę, w czasie której kilku mnichów koptyjskich zostało poważnie poturbowanych. Dopiero przy pomocy policji zajście zlikwidowano.

Bankructwo planów przeciwników rzezi rytualnej

Niedawno zakończył się w Warszawie ostani akt ofenzywy, jaką prowadzili członkowie rady miejskiej z lewicy i prawicy przeciwko ubojowi rytualnemu. Radni chrześcijańscy zawsze twierdzili, że ubój rytualny jest antyhumanitarny, że miękkie serca antysemitów drżą na widok „dzikich“ metod uboju żydowskiego. Zainstalowano więc w rzeźni miejskiej w Warszawie elektryczny aparat, który miał złagodzić męczarnie zabijanych zwierząt. Zwierzęta wstawiane do aparatu tracą pod wpływem prądu elektrycznego przytomność, a następnie zostają zabijane. W obecności ławników magistratu i radnych miejskich dokonano niedawno próby z nowym aparatem. Wyniki próby są bardzo charakterystyczne. Przedewszystkiem okazało się, że agonja u zwierząt ogłuszanych prądem elektrycznym trwa 8—9 minut. Przez cały czas zwierzęta wiły się w bólach. Równocześnie podczas prób uboju rytualnego stwierdzono, że zwierzę pozostaje w agonji zaledwie 37 sekund, a w najgorszym razie do 2 minut. Okazało się to w 34 wypadkach, przy których ławnicy i radni byli obecni z zegarkami w ręku.

Antysemiccy radni zamilkli. Radny żydowski Ellenberg wykorzystał we właściwy sposób całą sprawę, by udowodnić, jak absurdalne są wystąpienia przeciwko ubojowi rytualnemu.

Bajka o „mordzie rytualnym“

Kilkakrotnie ogłaszaliśmy ostatnio wiadomości z rozmaitych stron kraju o zjawieniu się upiorów średniowiecza i o odżyciu bajki o mordzie rytualnym. We Wilnie rozpowszechniana była ostatnio nawet wśród ludności chrześcijańskiej broszura zawierająca oświadczenie rzekomo jakiegoś rabina litewskiego-wychrzty, że Żydzi używają do rozmaitych celów krwi szczególnie zaś do mac. Broszurę tę skonfiskowały władze administracyjne z przyczyn formalnych. W Wilnie prowadzą niektóre sfery w dalszym ciągu agitację antyżydowską na tle bajki o „mordzie rytualnym“. I tak niedawno odbył się w lokalu chadecji wileńskiej odczyt o „mordzie rytualnym“ wygłoszony przez jednego z misjonarzy, wychrzczonego Żyda.

—o—

KONFISKATA PRO-ŻYDOWSKIEJ BROSZURY ARABSKIEJ. Z Jerozolimy donosi ŻAT: Arab Muhamad al Tawil, przed pewnym czasem wydał broszurę, w której oskarża przywódców arabskich o zorganizowanie rozruchów sierpniowych, został obecnie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za ogłoszenie tej broszury. Cały nakład został skonfiskowany. Al Tawil był jednym ze świadków z ramienia egzekutywy sjonistycznej przed brytyjską komisją śledczą.

NAZWANIE DZIECKA NOWONARODZONEGO IMIENIEM BALFOURA. Czerniowiecki kupiec A. Tygier nadał swemu nowo narodzonemu dziecku imię Balfour. Magistrat w Czerniowcach pierwotnie nie chciał się zgodzić na to imię, ostatecznie jednak dziecko zostało zarejestrowane pod tem imieniem.

ŻYDÓWKA — PIERWSZYM PROFESOREM-KOBIETĄ WE WŁOSZECH. Dr Lea Merizzi została mianowana profesorem uniwersytetu rzymskiego. Jest to pierwsza kobieta we Włoszech, która obejmuje katedrę profesorską.

ZGON NACZELNEGO RABINA Z BEREGSATZU. W Beregsatzu (Ruś Podkarpacka) zmarł tamtejszy rabin naczelny Salomon Schreiber, który był jednym z najwybitniejszych przywódców religijnych Żydów na Rusi Podkarpackiej. W pogrzebie rabina Schreibera uczestniczyło 4 tysiące osób z różnych stron Rusi Podkarpackiej, Słowaczyzny i zagranicy. Spuścizna literacka rabina Schreibera obejmuje 200 tomów.

Grożąca podwyżka ceł w Ameryce

Podczas gdy Europa obmyśla sposoby unieruchomienia ceł i ewentualnej ich obniżki, Stany Zjednoczone zmierzają tymczasem coraz wyraźniej do podwyższenia taryfy celnej, wychodząc z założenia, że cła są ich sprawą wewnętrzną i że nie mogą być nietylko przedmiotem umów wielostronnych, ale że wogóle nie mogą być unieruchamiane nawet w dwustronnych traktatach handlowych.

To też, gdy w roku ubiegłym projekt rewizji taryfy celnej Stanów Zjednoczonych wywołał burzę protestów ze strony całej Europy, Stany Zjednoczone pominęły te protesty milczeniem i sprawa rewizji poszła zwykłym trybem aż wreszcie w początkach marca br. projekt rewizji przeszedł w Senacie 53 głosami przeciwko 31. Projekt Senatu nie idzie tak daleko w kierunku protekcjonistycznym, jak pierwotny projekt rządowy, w każdym razie zwyżki ceł są takie, że przy dotychczasowym poziomie wwozu dochody z ceł będą o blisko 100 milj. dolarów większe, niż dotychczas.

Projekt, przyjęty przez Senat, który musi jeszcze przejść przez mieszaną komisję obu izb dla ostatecznego uzgodnienia, zawiera trzy postanowienia, którym przeciwni są demokraci rządowi: 1) o premjach wywozowych dla rolników, 2) o przekazaniu kongresowi prawa zwyżki, lub zniżki o 50 proc. niektórych ceł, 3) o zarządzeniach antytrustowych, polegających na tem, że prezydent ma być obowiązany do zawieszenia ceł wwozowych, jeśliby te pozwoliły odnośnym wytwórcom zdobyć monopol na rynku wewnętrznym.

Przypuszczalnie pierwsze i trzecie postanowienie upadnie o ile rząd ustąpi w innych punktach. Jedno jest wszakże pewne, że mieszana komisja tak samo nie zwróci uwagi na głosy zagranicy, jak to w swoim czasie zrobiły Izba posłów i Senat. Rząd Stanów zresztą jest przygotowany na to, że niektóre państwa europejskie odpowiedzą zwyżką ceł na niektóre towary amerykańskie, np. na samochody.

We Francji ostatnio zareagował na grożącą zwyżkę ceł amerykańskich przemysł tiulowy i koronkarski ześrodkowany w okręgu Calais, a zatrudniający około 70 tys. robotników. Zwołane w tej sprawie zebranie wystosowało telegram do p. Tardieu z prośbą o interwencję u rządu Stanów Zjednoczonych.

W projekcie, przyjętym przez Senat amerykański, przewidziane jest dodatkowe cło od wyrobów z włókna bawełnianego krótkiego; w ten sposób Ameryka chce zmusić zagranicę do używania tylko bawełny amerykańskiej.

W Niemczech opinja gospodarcza jest silnie zaniepokojona polityką celną Ameryki. „Vossische Zeitung“ uważa, że państwa europejskie powinny wspólnie przypomnieć Stanom Zjedn. ich moralne zobowiązania, wynikające z traktatów handlowych, i wskazuje na to, że nikt jeszcze dotychczas nie zdecydował się wymówić Stanom Zjednoczonym traktatu handlowego.

L. K.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

GRETA GARBO W FILMIE MÓWIONYM

W Londynie odbył się prywatny pokaz pierwszego filmu mówionego z Gretą Garbo. Film ten, przerobiony ze sztuki scenicznej O'Neil'a „Anna Christie“ został nakręcony w Ameryce w ciągu bardzo krótkiego czasu — 28 dni. Jak wiadomo, Greta Garbo przez dłuższy czas wzdragała się wystąpić w filmie mówionym, twierdząc przedewszystkiem, że jeszcze nie opanowała w dostatecznej mierze języka angielskiego. Pewnego jednak dnia zjawiła się u swojego dyrektora Clarence Browna i oświadczyła, że pragnie wystąpić w filmie mówionym. Brown korzystając z gotowości Grety Garbo, bezzwłocznie zaczął nakręcać film, nie podejmując nawet uprzednio próby głosu Grety Garbo w obawie, że artystka, znana ze swoich kaprysów, znowu rozmyśli się i nie przystąpi do pracy. Film „Anna Christie“ jest wspaniałym sukcesem Grety Garbo, której głos okazał idealnie wprost warunki dla filmu mówionego. Publiczne wyświetlanie filmu rozpocznie się w Londynie na Święta Wielkanocne w największym kinematografie Londynu „Empire Theatre“, liczącym cztery tysiące miejsc. Film oczekiwany jest z największem powszechnem zainteresowaniem.

—o—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W poniedziałek 14 bm. premjera jednej z najciekawszych sztuk Leona Kobryna: 4-aktowej komedji pt. „Pan doktór i jego żony“. W rolach głównych występują znani artyści Bella Belleryna i Chaim Szejer oraz znakomity artysta scen żydowskich w Ameryce p. Borys Auerbach. W skład reszty zespołu wchodzą panie: Jakubowicz, Lubarkowska i Ronina; panowie: A. Berman, Blatt, Gottfryd, Goldberg, Bendor i inni. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Sztuka Bernsteina „Melo“ ukaże się jeszcze tylko dwa razy w repertuarze, po cenach zniżonych a to dzisiaj wieczorem i w niedzielę popołudniu. W sobotę premjera jednej z najciekawszych sztuk Bernarda Shawa „Cezar i Kleopatra“, z udziałem K. Junoszy- Stępowskiego jako Cezara. Kleopatrę odtwarza p. Zaklicka. Nowe dekoracje według projektu M. Różańskiego oraz nowe kostjumy rzymskie i egipskie stworzą malowniczy, efektowny obraz.

— **WYSTĘPY WARSZAWSKIEJ SZOPKI POLITYCZNEJ.** Jutro w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek wystąpi gościnnie w teatrze „Bagatela“ aktualna „Warszawska Szopka Polityczna 1930 r.“ Satyra i humor reprezentowana świetnie przez czołowych autorów Warszawy ubawią niezawodnie publiczność, a doskonałe karykatury — lalki wybitnych osobistości, będą przedmiotem ogólnego podziwu. Codziennie dane będą 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem, na które kasa teatru sprzedaje bilety codziennie od godz. 9-tej rano. W piątek z powodu przygotowań scenicznych do „Szopki“ teatr zamknięty.

— **„UŚMIECH KRAKOWA“** to tytuł rewji, która w przyszłym tygodniu odegraną zostanie w budynku teatru „Pantera“ przy ul. Rajskiej 12. Na program złożą się najnowsze przeboje Warszawy, a wykonawcami będą najlepsze siły lwowskiego i krakowskiego „Gonga“, oraz artyści warszawscy. Bliższe szczegóły wkrótce podadzą afisze.

— **LAUREATEM NAGRODY MUZYCZNEJ M. WARSZAWY** na r. 1930 został Piotr Maszyński, znany kompozytor i prof. konserwatorjum warszawskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Melo“.
Sobota: „Cezar i Kleopatra“ (Premjera — nowość).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Serce ulicznicy“
SZTUKA: „Moralność pani Dulskiej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kobieta na księżycu“.
CORSO: „Don Meik“.
BAGATELA: Podczas występów „Habimy“ kinoteatr nieczynny.
NOWOŚCI: Cnotliwe dziewczęta“.
WARSZAWA: „Pat i Patachon w Luna- Parku“
WANDA: „Księżniczka jazzbandu“.

ZE SPORTU.

SPARTA—MAKKABI. Sobotnie spotkanie tych dwóch doskonałych A-klasowych drużyn, które odbędzie się na boisku Makkabi zapowiada się bardzo ciekawie. Biało-niebiescy, którzy przygotują się starannie do nadchodzących mistrzostw pod kierunkiem trenera węgierskiego p. F. Nogenbauera, wystąpią w kompletnym składzie i zademonstrują niewątpliwie grę stojącą na wysokim poziomie. Początek o godz. 4 pop. Poprzedzą zawody o mistrzostwo K. O. Z. G. S. Wawel—Makkabi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Etatyzm - jeszcze nie znikł, a już - wraca

Min. Kwiatkowski ma wkrótce ustąpić

W „Gazecie Warszawskiej" czytamy:

„W kołach gospodarczych mówią, że kierownik ministerjum przemysłu i handlu p. Kwiatkowski niezadługo ustąpi ze swego stanowiska i po urlopie wypoczynkowym obejmie kierownictwo Mościc.

Jako ewentualnych jego następców wymieniają dotychczasowego ministra poczt inż. płk. Boernera, któdy swego czasu był już dyrektorem „Polminu", oraz obecnego wiceministra skarbu p. St. Starzyńskiego, jednego z czołowych kierowników „pierwszej brygady gospodarczej". Ten ostatni jest jednostką o wiele energiczniejszą i impulsywniejszą, stąd też posiada większe szanse. Zresztą przyszła nominacja odpowiadałaby bardziej kursowi, jaki zapanuje w naszem życiu gospodarczem po powołaniu p. Jastrzębskiego na doradcę gospodarczego p. premjera. Nie potrzebujemy przypominać, że p. Starzyński należy do przodujących etatystów".

W tym samym numerze „Gazeta Warszawska" donosi:

„Nowy kurs"

Onegdaj wieczorem urządziły koła gospodarcze obiad na cześć p. Deweya. Mowę zasadniczą wypowiedział b. poseł p. Janusz Radziwiłł, który niedawno powrócił z zagranicy. Obiad ten nabiera specjalnego znaczenia wobec zamierzonego *nowego kursu* w naszem życiu gospodarczem.

Procenty w Polsce i zagranicą

Z całej Europy pieniądz u nas najdroższy

Na wszystkich niemal rynkach pieniężnych Europy daje się zauważyć zjawisko „zwiększającej się podaży kapitału. W ślad za tem idzie systematyczne obniżanie stopy procentowej w bankach emisyjnych i prywatnych, przyczem te ostatnie, zmuszone względami konkurencji, pobierają niższe procenty od banków emisyjnych.

Krajami najtańszego pieniądza są obecnie Francja, Szwajcarja i Holandja (3 proc.). Banki prywatne w tych krajach udzielają nawet pożyczek na 2,31 do 2,75 proc. Zkolei idą Anglja i Belgja, gdzie urzędowa stopa dyskontowa wynosi 3,5 proc., rynkowa zaś od 2,37 do 3,25. W Berlinie Reichsbank udziela pożyczek na 5 proc. We Włoszech stopa oficjalna wynosi 6,5 proc., prywatna zaś 6.25 proc.

Do krajów najdroższego kapitału należy Polska, gdzie urzędowa stopa dyskontowa wynosi (zresztą dopiero od niedawna) 8 proc. Jak bardzo stosunki finansowe w Polsce różnią się od zagranicy, świadczy fakt, że Polska jest jedynym krajem, w którym prywatna stopa dyskontowa jest wyższa od urzędowej. Jak wiadomo banki polskie mają prawo pobierania 12 proc. od pożyczek. Prywatni dyskonterzy zaś przekraczają nieraz nawet 24 procent.

—oso—

Sytuacja w przemyśle drzewnym

Tempo zakupów surowca drzewnego przez przemysłowców i kupców drzewnych nie uległo w ciągu miesiąca marca spodziewanemu przyspieszeniu; już dziś staje się widocznem, że przy końcu właściwej kampanji rębnej, tzn. w kwietniu, wielkie ilości surowca drzewnego zarówno z lasów państwowych, jak i prywatnych pozostaną niesprzedane. W ścisłym z tem związku stoi naturalnie słaby ruch na tartakach. W wielkopolskich sferach drzewnych krążą pogłoski, jakoby dyrekcje lasów państwowych w zachodniej Polsce zamierzały oddać niesprzedany okrąglak do przetarcia na swój rachunek tartakom prywatnym Dla wielu przemysłowców drzewnych koncepcja ta jest ponętną, gdyż będą mogli utrzymać w ten sposób swoje zakłady w ruchu, bez konieczności wykładania swego kapitału i bez ponoszenia ryzyka w związku z fatalną konjunkturą sprzedażną na międzynarodowych rynkach drzewnych

Mimo zawarcia umowy handlowej z Niemcami, widoki na wzmożenie eksportu drzewnego do Niemiec nie poprawiły się, gdyż zapotrzebowanie tego rynku nie odpowiada bynajmniej poziomowi lat ubiegłych.

Na rynku wewnętrznym oczekuje się z rozpoczęciem sezonu budowlanego ożywienia Niewiadomo jednak, jak sezon ten wypadnie, wobec znikomych sum kredytów budowlanych Niedopisanie akcji budowlanej byłoby dla krajowego przemysłu drzewnego ciosem, zbliżającym tę gałęź gospodarki ku zupełnej ruinie.

Zbyt materjałów stolarskich po największej części również będzie zależał od ilości pobudowanych domów mieszkalnych. Chwilowo przemysł meblarski jest bardzo złym, a zarazem bardzo wybrednym odbiorcą przemysłu drzewnego.

Rynek jaj

Na światowych rynkach jajczarskich panowała w tygodniu ubiegłym naogół tendencja mocniejsza. W Niemczech ceny nieco zwyżkowały. Na rynku francuskim zwyżkowały jedynie jaja duże i wyborowe pochodzenia krajowego Na rynku austrjackim w dalszym ciągu podaż duża Na praskim rynku jajczarskim ożywił się zarówno popyt, jak i podaż, przyczem odczuwać się daje zwyżkowa tendencja cen. Na rynku angielskim tendencja nieco mocniejsza. — Rynek krajowy prawie nie zareagował na zmianę tendencji zagranicą. Ceny hurtowe pozostały na niezmienionym poziomie. W Warszawie płacono 2,20 za 1 kg. Tendencja spokojna. Zbyt zagranicę nie odpowiada w dalszym ciągu naszym możliwościom eksportowym. Największym popytem cieszyły się jaja duże, doborowe, w pierwszym rzędzie poznańskie, które osiągnęły na rynku niemieckim ca 87 mk. za 1440 sztuk. Jednak z powodu słabego zbytu zarówno w Niemczech, jak i na innych rynkach, gros wywozu z województw zachodnich szedł via Hamburg do Argentyny. Za towar eksportowo przerobiony płacono w Hamburgu 94 — 95 mk. za 1440 sztuk loco stacja załadowcza.

Chińska transakcja w Łodzi

W ostatnich dniach bawili w Łodzi rzadcy odbiorcy manufaktury — kupcy chińscy z Szanghaju Pobyt ich miał na celu zorjentowanie się w możliwościach eksportu łódzkich wyrobów włókienniczych do Chin.

Chińczycy po dokładnem zaznajomieniu się z podażą na rynku łódzkim dokonali zakupów na ogólną sumę 52.000 dolarów, płacąc gotówką.

Partja towarów składa się z materjałów wysortowanych i niemodnych, przyczem wskutek kryzysu Chińczycy uzyskali ceny bardzo niskie.

Wogóle, gdyby nie kryzys, transakcja ta nie doszłaby do skutku O nawiązaniu stałych stosunków z Szanghajem narazie nie może być mowy, gdyż kalkulacja nie wytrzymuje takich wydatków, jak np. podróż z Szanghaju do Polski, która kosztuje 4.000 dolarów.

—o—

UMORZENIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH NA ŚLĄSKU. Na zasadzie upoważnienia ministra skarbu, śląski urząd wojewódzki umorzył w ostatnich miesiącach około 3.500 płatnikom zaległości podatkowe, któreby mogły zachwiać egzystencję płatników.

PROJEKT USTAWY O ZASTAWIE REJESTROWYM NA DRZEWO. Przed kilku dniami wpłynął do departamentu ustawodawczego ministerstwa sprawiedliwości projekt ustawy o zastawie rejestrowym na drzewo, ostatecznie uzgodniony na gruncie prezydjum Rady ministrów i wyłonionej ad hoc komisji międzyministerjalnej. W ministerstwie sprawiedliwości sprecyzowane zostaną paragrafy, które zawierają postanowienia w przedmiocie sankcyj karnych

PIERWSZA FABRYKA WATY DRZEWNEJ W POLSCE Górnośląska Fabryka Celulozy w Czułowie uruchomiła w ostatnim czasie fabrykę waty drzewnej t. zw lignicy. Wata ta używana jest do celów sanitarnych Watę drzewną dotychczas sprowadzaliśmy z Niemiec i Czechosłowacji w ilości przeszło 1.200 ton rocznie

DZIEŃ POLITYCZNY

Wyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Spały

P. Prezydent Rzplitej opuścił wczoraj Warszawę, udając się na kilkudniowy wypoczynek do Spały.

Zarządzenia oszczędnościowe ministra spraw wewnętrznych

W związku z rozpoczęciem okresu budżetowego 1930/31, p. minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę wojewodów na konieczność rozplanowania gospodarki finansowej podległych im urzędów w taki sposób, by bezwarunkowo nie wychodziła ona poza ramy otwieranych kredytów miesięcznych Dopuszczalne zatem są tylko takie wydatki, dla których w danym czasie jest pokrycie.

Ze względu na trudną sytuację gospodarczą państwa i szczupłość rozporządzalnych kredytów, zasada oszczędności winna znaleźć zastosowanie w szerokiej mierze Jaknajdalsze ograniczenie wydatków, oczywiście do tych granic, jakie są możliwe bez szkody dla interesów państwa, jest konieczne w szczególności z powodu znacznego zmniejszenia niektórych kredytów w stosunku do okresu 1929/30, przedewszystkiem więc ograniczeniom winny ulec wydatki na podróże służbowe i przesiedlenia. Podwyższenie tych kredytów wogóle nie będzie możliwe, liczyć się raczej należałoby z ewentualnem zmniejszeniem ich w związku z ogólnym planem finansowym gospodarki państwa. Dlatego też należy poddać bliższemu rozważeniu rodzaje podróży służbowych i rozplanować je w ten sposób, by wynikłe wydatki znalazły całkowite pokrycie w rozporządzalnym kredycie.

Względy oszczędnościowe również należy mieć na uwadze przy zarządzaniu, względnie stawianiu wniosków o przeniesienia urzędników. Przy dokonywaniu wydatków na środki lokomocji przestrzegać należy norm, podanych w uwagach do projektu ustawy skarbowej. Wreszcie bliżej zbadać należy rozchodowanie kredytu na wydatki biurowe W tej dziedzinie wydatków możliwe jest bowiem osiągnięcie pewnych dalszych jeszcze oszczędności.

Dlaczego nie dojdzie do skutku wystawa sztuki polskiej w Berlinie?

Dnia 13 bm. miała być w Berlinie otwarta wystawa polskiej sztuki. Niemiecka prasa demokratyczna przyniosła alarmującą wiadomość, że wystawa ta nie zostanie otwarta, ponieważ niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius nie chciał stanąć na czele komitetu, urządzającego wystawę. Przypominamy, że przed półtora laty berliński historyk sztuki dr. Alfred Kuhn zorganizował w Warszawie wystawę sztuki niemieckiej, a na czele polskiego komitetu, obejmującego opiekę nad tą wystawą, stanął minister Zaleski. Polska słusznie więc domagała się, by na czele niemieckiego komitetu opiekującego się polską wystawą stanął niemiecki minister spraw zagranicznych. Przed 10 dniami otrzymał komitet, urządzający wystawę, zawiadomienie od ministra Curtiusa, iż nie może brać udziału w pracach komitetu i dlatego prosi, by jego imię nie figurowało na liście komitetu. Ten krok stoi w związku z wewnętrzno- politycznemi walkami, których przedmiotem jest traktat handlowy między Polską a Niemcami Niemiecki PENKLUB w Berlinie zaprotestował przeciwko nietaktowi niemieckiego ministra spraw zagranicznych, ogłaszając deklarację, że przy urządzeniu polskiej wystawy nie powinny w grę wchodzić żadne polityczne intrygi

NA MARGINESIE.

Powieść, którą powinni przeczytać rodzice i nauczyciele

Chciałbym zwrócić uwagę na ciekawą powieść młodej autorki, pani Ireny Krzywickiej. Jej pierwsza powieść pt. „Pierwsza krew" (nakładem księgarni F. Hoesicka w Warszawie) spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem krytyki. Podniosły się wprawdzie głosy, które zarzucają autorce niedojrzałość budowy, wysunięcie swej osoby na pierwszy plan, zamiast rozwijać całą akcję poprzez przyznał bohaterów powieści, ale wszystkie te niezawsze uzasadnione zarzuty nie zmniejszają wcale doniosłości tej powieści, którą uważać możemy za pierwszorzędny dokument do poznania psychiki dorastającej młodzieży.

Z niezwykłą odwagą wkroczyła pani Krzywicka w zupełnie w polskiej powieści zaniedbaną dziedzinę. Psychoanaliza Freuda jest w Europie oddawna już pomostem do poznania podświadomego życia człowieka. U nas w Polsce jest niestety jeszcze wciąż nowinką, do której nasi powieściopisarze z dużym odnoszą się sceptycyzmem. Pierwszy wyłom uczynił swego czasu Irzykowski swą „Pałubą", ale ta przed Proustem proustowska powieść poszła niestety w zupełne zapomnienie. Możeby p. Irzykowski wystarał się teraz o powtórne wydanie swej powieści, która po uczynieniu pewnych skrótów musi zwrócić na siebie powszechną uwagę. Potem następuje długa pauza aż do pojawienia się powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza p. t. „Pożegnanie jesieni", ale i powieść Witkiewicza, przeładowana bagażem filozoficznych dygresyj, przeszła bez echa. „Pierwsza krew" pani Krzywickiej jest trzecią próbą skierowania polskiej powieści na nowe zupełnie tory.

„Margines" nie jest właściwie ani literacką oceną ani też nie chce być nawet typową recenzją. Jest to rubryka w codziennem piśmie, która omawia nawet dzieła ściśle literackie i beletrystyczne pod kątem widzenia aktualności dnia. Pomijam więc świadomie omówienie literackich walorów tej powieści, zaznaczając tylko mimochodem, że autorka zasadniczy popełniła błąd, wprowadzając do swej powieści osobistości z jej akcją zupełnie niezwiązane. Tyczy się to także poety Listena, jak religijnego mistyka i wolnomyśliciela w jednej osobie p. Hieronima. Poeta Listen przypadkowo nas Żydów bardzo interesuje, albowiem autorka pokusiła się o zdemaskowanie niektórych bardzo głośnych i bardzo zuchwałych polskich poetów żydowskiego pochodzenia, pokazując nam, że ta zuchwałość jest tylko odwrotną stroną medalu, jest tylko próbą zakrzyczenia w sobie swego żydostwa. Chociaż więc sylwetka Listena nas Żydów interesuje, stanowi to tylko czysty przypadek i dlatego solidaryzuję się zupełnie z p. Piwińskim, który we „Wiadomościach Literackich" zarzucił autorce niepotrzebne wprowadzenie do powieść poety Listena.

Autorka w tej pierwszej swojej powieści chciała widocznie zbyt wiele powiedzieć, a ponieważ ma naprawdę coś własnego do powiedzenia, uczyniła to ze szkodą dla architektoniki swego dzieła. Zapomina się jednak o tem wszystkiem, bo interesuje nas głównie zasadniczy problem powieści. A jest nim psychika dorastającej młodzieży i jej stosunek do rodziców. Cała akcja powieści rozgrywa się właściwie w przeciągu 24 godzin, ale autorce udało się w ciągu tego krótkiego czasu odsłonić nam wprost w mistrzowski sposób tajemnicę dojrzewania dwóch chłopców i jednej dziewczynki. Z dzieł Freuda wiemy, o istnieniu kompleksu Edypusa w duszach chłopców, o nienawiści chłopców do ojca, wiemy też, jaką rewolucją jest okres pierwszej menstruacji w życiu dziewczyny. Ale o tem wszystkiem wiedzieliśmy niejako abstrakcyjnie, sucho schematycznie. P. Krzywicka demonstruje to nam in anima vili, opowiadając nam losy trojga dzieci w ciągu 24 godzin. Opowiada nam to tak poprostu, bez żadnej afektacji, bez żadnej przesady, bez żadnej ornamentyki stylowej, że dosłownie otwiera się nam okienko, przez które spoglądać możemy w skomplikowany świat duszy dziecka.

Pani Krzywicka buduje akcję swej powieści na dwóch niejako płaszczyznach: na jednej poznajemy sposób odczuwania i reagowania dzieci na brutalność życia, wdzierającego się do ich świata, a na drugiej poznajemy rodziców za przątniętych wyłącznie sobą, zajętych własnemi tragicznemi przeżyciami lub też własnemi ambicjami. Uczyniono autorce wyrzut, że do swej powieści właśnie wprowadziła intrygi starszych, ale mam wrażenie, że zarzut ten jest zupełnie nieuzasadniony, albowiem autorce zależało właśnie na tej przeciwstawności, na tej dwupłaszczyznowości swej powieści. Scierają się ze sobą dwa egoizmy: egoizm młodych uginający się pod ciężarem rodzicielskiego autorytetu, nie uznający tego autorytetu, buntujący się przeciw ko tyranji starszych i niezgrabnie szukających drogi dla tego protestu, i egoizm starszych, nie rozumiejący co się dzieje w duszy dziecka, które napozór tak bardzo kochają.

Poleciłbym wszystkim rodzicom, nauczycielom i wychowawcom przestudjowanie tej powieści, która mimo swych wad jest naprawdę poważnym socjologiczno-psychologicznym dokumentem. Powinna się ta powieść znaleźć w każdej bibljotece nauczycielskiej, a czytać ją przedewszystkiem powinni rodzice. Prof. Freud gdy się dowie o tej powieści, napewno wielką będzie miał satysfakcję. *M. Kanter.*

Z sali koncertowej

Turczyński. — Koncert kompozytorski Świerzyńskiego. — X poranek symfoniczny.

Tegoroczny występ prof. Józefa Turczyńskiego, uchodzącego za jednego z najlepszych pianistów polskich, rozczarował nieco dość licznie zebrane audytorjum. Grę Turczyńskiego charakteryzuje prostota, która nie bylaby oczywiście wadą, gdyby nie przechodziła niekiedy w „akademizm". Natomiast rozporządza prof. T. doskonałą, perlistą techniką palcową, wysuwającą się na pierwszy plan, ładnym tonem i miękkiem uderzeniem. Zalety te najlepiej uwydatniły się w utworach Szopena (świetnie wykonane Scherzo h-moll, trafne, pełne temperamentu ujęcie mazurków), w 12-tej Rapsodji Liszta, oraz w pięknych, pełnych subtelności i barwności Preludjach Debussy'ego. Zast.

Obfita twórczość prof. Michała Świerzyńskiego nie wykazuje w dorobku przedstawionym nam ostatnio nowych cech, odmiennych od dawnego. Znaczne poczucie formy i dźwięku, prostota w melodyce i harmonji, obracających się w granicach wzorów z przed kilkudziesięciu lat, czyni tę muzykę nawskroś popularną, salonową i lekką. W wykonanych utworach chóralnych, solowych, kameralnych i operowych niestrudzenie, prawie bez przerwy współdziałał autor przy fortepianie, szczerze oklaskiwany przez tłumnie zgromadzoną publiczność.

Program X. poranku symfonicznego obejmował z mniej ogranych utworów „Don Juana" R. Straussa i koncert skrzypcowy Beethovena. W pierwszym nie opanowała orkiestra (pod Mazurkiewiczem) należycie szczegółów technicznych tego najeżonego trudnościami utworu (jak zresztą wszystkie Straussa), co oczywiście odbiło się niedobrze na ogólnym efekcie tego dzieła skrzącego się od wspaniałej faktury instrumentacyjnej. W koncercie Beethovena p. Dubiska, znana i ceniona tu wiolinistka warszawska nie zdołała wznieść się na wyżyny odtwórcze potrzebne do wykonania tego arcydzieła, mimo, że liczne szczegóły jej gry przekraczają znacznie miarę powszedniości i wskazują na nieprzeciętne zdolności. Natomiast orkiestra zrehabilitowała się zupełnie przy akompanjowaniu. Niespodzianką był wstęp do Tristana i Izoldy. **Dr. Apte.**

EDWIN ERIK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

60 (Ciąg dalszy.).

Posterunek kozacki przepuszcza mnie bez trudności na podstawie dawnej nauczycielskiej przepustki. Przed barakami roi się, niby od szarych mrówek, od ludzi, umęczonych i wałęsających się bez siły. Idę odrazu do mojego starego pomieszkania. Kwaskowe, stęchłe powietrze ciemnych izb, przytłacza mnie, acz teraz są one po największej części puste i wszystkie okna otwarte. I tutaj mogłem żyć pół roku..?

Już zdaleka widzę legowisko Schnarrenberga, pedantycznie wymuskane, miejsce Brünna, zaniedbane i brudne, szeroką pryczę Poda, niezbyt skrupulatnie wygładzoną, lecz czystą. W środku siedzi głowacz, koło niego Suszka, reszta prycz jest wolna. Suszka ujrzawszy mnie, aż zawyła z radości, a głowacz zeszedł prędko z tapczanu. — Pan chorąży — woła, — pan! Toż się dopiero nasz niedźwiedź ucieszy!

Podaje mu rękę. — A gdzie reszta?

— Przed barakiem. Całe bractwo wylegując się w słońcu. Ale jeden musi pozostać na straży. Inaczej okradzionoby nas doszczętnie. Za godzinę mały Blank mnie zluzuje..

Bawię się trochę ze Suszką. Poznała mnie natychmiast — myślę z wdzięcznością.. Jej długa sierść jest czysta i gładka, starannie wyczesana, jak sierść konia...

Przy południowej ścianie baraku znajduję pacz-kę w komplecie. Pod siedzi między Blankiem i artystą, oparty szerokim grzbietem o mur. Jest nagi po pas i opala sobie na brunatno włochatą pierś. Brünn i Bawarczyk leżą wyciągnięci u jego stóp Schnarrenberg, jeden jedyny w zapiętym pod szyję mundurze, siedzi sztywny opodal.

— Chłopcze! — krzyczy Pod triumfalnie. Dłonie jego z siłą niedźwiedzia potrząsają mnie za barki. Dobroduszna, chłopska twarz rozjaśnia się w serdecznej uciesze. Wyciągam z kieszeni papierosy i częstuję niemi. Brünn sięga po nie jak morfinista po białą truciznę — Dobry i tak chłop z ciebie, kawalerze — mruczy — Jeszcze cię panowie nie zdołali zepsuć, jeszcześ, zdaje mi się, ten sam...

Po godzinie podnoszę się. — Chcesz mnie odprowadzić, Pod?

— Ależ naturalnie. — Staje, barczysty i ogorzały, koło mnie. Powoli idziemy naszą dawną drogą, okrążającą wszystkie baraki i przezwaną przez nas „walka z tuberozą". — No, Pod, a teraz gadaj! Co tam u was słychać?

Kołyszę głową.— Od wybuchu rewolucji jakoś to idzie. Od tego czasu nowa rześkość wstąpiła w ludzi. Ale przedtem było gorzej; ustawiczne bijatyki, kradzieże, podłości. Ta przeklęta zima... Zrujnowała najprzyzwoitszych! Nie, trzeciej jużbyśmy nie przetrwali...

— Co robi Brünn?

— Co ma robić? To co zawsze i tyle... Ale czasami jest już zupełnie zwarjowany... Naprzykład wtedy, kiedy od nas odszedłeś; zaledwie byłeś za drzwiami, zwalił się jak długi na pryczę i skowyczał jak pies.

Milczę długo. — A Schnarrenberg? — pytam wkońcu.

— Mój Boże, ten nie odzywał się do nikogo po waszem odejściu. Dopiero od rewolucji odzyskał dawną pyskaczkę. Zaraz pierwszego dnia krzyczał: przyjdziemy jeszcze wszyscy na koniec, pójdziemy jeszcze wszyscy w ogień. Aż mu paru rzekło: plujemy na to, idź sobie sam, durny ośle, nam życie miłe — wtedy zaraz spuścił z tonu. Komenda baraku złożył zresztą także.

— A Blank? — pytam dalej.

— Nie pytaj za wiele.. Stał się prawdziwą dziewką. Ale od tego czasu wiedzie mu się lepiej, dostaje papierosy i podarunki ze wszystkich stron. Mimo to napewno już długo nie pożyje. Za dużo kaszle...

Tak, myślę, tak się więc stało. Przeto jego ówczesne wyznanie było naprawdę początkiem. I w takim razie to jest typowa droga.. A koniec... A artysta? — pytam zgnębiony.

— O, on jest jeszcze wciąż taki sam! Każdemu pomaga a od nikogo nie żąda pomocy. Trzyma się też żwawo, pracuje co rano nad swojemi sztucz-kami i kawałami. I Bawarczycy też dzielni chłopcy.

— No, a ty sam? — pytam wkońcu.

— Ech, ja... gdybym tylko miał już list z domu, niczego więcej nie żądam! Każdy już coś dostał, ja jeden nic. Nie wiem, czemu? A potem poszedłbym znowu chętnie do polnych robót, wiesz... Nie dałoby się to jakoś urządzić?

— Myślałem już o tem, Pod. Ale mam wrażenie, że nici z tego. Ten obóz składa się przeważnie z rannych i niezdolnych do pracy, pozatem w okolicy niema ani jednego wiejskiego gospodarstwa. A wysyłać stąd robotników byłoby za daleko. Zresztą wrócimy wkrótce do domu...

— Tak — mówi cicho — i to mnie trzyma... A gdybyśmy jeszcze tego miesiąca wracali, mógłbym pomóc Annie przy jesiennych robotach.

Wsuwam mu 10 rubli do kieszeni.

— Czyś oszalał?

— Stulić gębę, stary!

Potem odchodzę. (C. d. n.)

Zasługi Żyda polskiego dla niepodległości Ameryki

Polska Agencja Publicystyczna komunikuje:

Federacja Żydów polskich w Ameryce przystępuje do wystawienia pomnika dla uczczenia pamięci emigranta z Polski, Chaima Salomona. Projekt pomnika, który stanie w jednym z najbardziej reprezentacyjnych punktów Nowego Jorku, został już opracowany. Uroczystości odsłonięcia zakrojone są na wielką skalę; w komitecie uroczystości zasiadają najbardziej wpływowe osobistości Stanów Zjednoczonych, bez względu na różnicę wyznania.

Chaim Salomon położył wielkie zasługi w czasie walk Ameryki o niepodległość. Przybył on do Ameryki wkrótce po I-szym rozbiorze Polski. W Filadelfji zetknął się z otoczeniem Washingtona i wkrótce bardzo usilnie pracować zaczął dla idei niepodległości Ameryki. Stał się on jednym z głównych bankierów rewolucji. W najbardziej krytycznych momentach Salomon stawiał do dyspozycji rządu rewolucyjnego cały swój majątek, jak również dzięki swemu finansowemu doświadczeniu, umiał służyć radą kierownikom polityki finansowej armji Washingtona, wskazując im coraz nowe źródła kredytu. Działalność Chaima Salomona przyczyniła się niemało do powodzenia wysiłków kolonistów amerykańskich.

Społeczeństwo uczci obecnie zasługi tego Żyda-emigranta z Polski wystawieniem mu pomnika w sercu Nowego Jorku. Uroczystościami na cześć Chaima Salomona interesuje się żywo cała Polonja amerykańska, która również bez różnicy przekonań religijnych, bierze czynny udział w organizacji obchodu.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Uchwalenie budżetu przez Radę Miejską. — Wielka mowa „polityczna" p. Batista... — Konferencja okręgowa Hitachdutu. — Profesor gimnazjalny, czy geszefciarz?

Po dokładnem omówieniu i przedyskutowaniu preliminarza budżetowego przedłożyła komisja budżetowa Radzie Miejskiej doskonale opracowany budżet gminny, który został też przyjęty przez Radę Miejską po krótkiej dyskusji en bloc. Na wstępie poświęcił p. dr. Skowroński wspomnienie pośmiertne śp. Michałowi Niedzielskiemu, poczem zawiadomił Radę, iż władze nadzorcze zatwierdziły wybór p. radcy Dutkiewicza na asesora, natomiast unieważniły wybór p. inż. Rajcy. Na najbliższem posiedzeniu nastąpią tedy wybory nowego asesora i zakooptowanie dwóch radnych w miejsce błp. dra Rappaporta z II Koła i śp. M. Niedzielskiego z III Koła. Następnie p. burmistrz dr. Skowroński przedstawił stan majątkowy gminy i omówił kilka pozycyj budżetowych. Projekt budżetu zreferował w znakomitem przemówieniu tow. dr S. Goldberg. Na subwencje zarezerwowano kwotę zł. 80,000, z czego 56 proc. przypada na instytucje polskie, a 44 proc. na żydowskie. Z okazji 600-lecia istnienia naszego miasta uchwalono wyasygnować 2,000 zł. na stypendja dla 10 uczniów szkół zawodowych, a mianowicie dla 6 uczniów polskich i 4 żydowskich. Tow. dr Goldberg omówił szczegółowo wszystkie pozycje, wykazując wszechstronną znajomość budżetu. W dyskusji zabrali m. in. głos tow. dr Spann i H. Hollaender. Wkońcu na wniosek p. dra Muetza Rada uchwaliła wypłacić na Święta Wielkanocne 1,000 zł. na biednych, z tego 500 zł. dla katolików i 500 zł. dla Żydów.

W związku z uchwaleniem budżetu odbyło się z inicjatywy P. P. S. zebranie robotników, na którem przemawiał także prowodyr miejscowego Bundu p. Batist. P. Batist wystąpił w sposób bardzo ostry przeciwko polityce sjonistów na Radzie Miejskiej, przyczem używał wprost kapitalnych argumentów, z których najbardziej delikatnem powiedzeniem było nazwanie organizacji młodzieży sjońskiej Hanoar Haiwri bękartami sjonistycznymi, a najbardziej mądrą była definicja hebrajskiego gimnazjum Safa Berura. Wedle p. Batista jest to gimnazjum, do którego uczęszczają dzieci burżujów, na umyśle upośledzone. Bo inne chodzą przecież do polskich gimnazjów. P. Batist nam chyba nie weźmie za złe, iż przejdziemy nad jego tak bardzo delikatnem i przemądrem przemówieniem — do porządku dziennego.

Z końcem u. m. zmarł radny miejski i prezes Izby Rękodzielniczej śp. Michał Niedzielski. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci władz komunalnych i różnych związków oraz Rada Miejska.

Przy udziale 35 delegatów Tarnowa i 9-ciu miast prowincjonalnych odbył się w sali Braunów okręgowy zjazd sjonistycznej partji pracy Hitachdut. Po zagajeniu przez tow. dra Feiga powitali zjazd tow. inż. Zimerman imieniem Egzekutywy Hitachdutu i tow. Spiro imieniem Gordonji, poczem wybrano prezydjum w następującym składzie: przew. S. Bienenstokówna (Tarnów), wiceprzewodniczący dr. Fink (Mielec), sekretarze: Schwimmer (Bochnia) i Salomon (Nowy Sącz). Referat o obecnej sytuacji w sjoniźmie wygłosił inż. Zimmerman. O zjednoczeniu się partyj robotniczych referował dr. Terło, a o sytuacji żydostwa w gołusie mówił dr O. Menasche. Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucje wzywające członków Hitachdutu do wzmożonej pracy kulturalnej i politycznej.

Staraniem Hitachdutu odbyła się Akademja żałobna ku czci Balfoura, na której okolicznościowe przemówienia wygłosili tow. dr. Feig, prof. Muehlstein i dr. Terło. W akademji wzięło masowy udział społeczeństwo żydowskie.

Nadto urządziły organizacje młodzieży Hanoar Haiwri i Brith Trumpeldor akademję Balfourowską dla młodzieży sjonistycznej. Przemawiali tow. H. Spielman, J. Bienenstok i M. Schweber.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie org. Tarbuth. Sprawozdanie z całorocznej pracy złożył tow. prof. Kresch. Na kursa języka hebrajskiego prowadzone przez Tarbut uczęszcza 200 osób. Koło dramatyczne Tarbuthu wystawiło w ciągu sezonu zimowego 2 rewje, które cieszyły się dużem powodzeniem. Ostatnio przeprowadzona akcja werbowania członków w zupełności się udała. Na czele nowego Zarządu stanął tow dr Silberpfenig.

Na rzecz akcji funduszu Tel Chaj, którego celem jest rozwój fizyczny młodzieży żydowskiej, odbyło się zebranie propagandowe, na którem wygłosił odpowiedni referat tow M. Schweber.

Z inicjatywy Tow. Miłośników Sztuki Żydowskiej im. Pereca wystąpił znany artysta trupy wileńskiej Herc Grossbart z nader bogatym repertuarem. Znakomitei artyście nie szczędziła publiczność rzęsistych oklasków.

Miły zespół lwowskiego „Gongu" odegrał w sali Sokoła rewję pt. „Elektryczna miłość" przy wypełnionej sali Sokoła.

Zarząd „Ogniska" z okazji jubileuszu 60-lecia posła dra Thona uchwalił ofiarować 1 drzewko w lesie Balfoura na imię Czcigodnego Jubilata.

Walne Zebranie Związku Kredytowego odbyło się przy nader licznym udziale członków. Zebranie zagaił p. Henman, poświęcając kilka serdecznych słów zasłużonym członkom Zarządu błp drowi H. Fischlerowi i Z. Blochowi. Z kredytów tej instytucji korzysta 600 drobnych kupców i rzemieślników.

Poprzedzony głośną i hałaśliwą reklamą przybył do nas niejaki Kazimierz Krzyżanowski, z zawodu profesor gimnazjalny, a pozatem także „wybitny" znawca komunizmu i „popularny" autor wielu dzieł dramatycznych. P. Krzyżanowski miał w sali Marzenia 2 wieczory nt. „Morze łez i krwi", których celem miało być omówienie sytuacji w Rosji sowieckiej. Jeśli na pierwszym wieczorze dla starszych zachował się p. Krzyżanowski względnie przyzwoicie, to na specjalnym wykładzie dla młodzieży, na który przybyła cała młodzież gimnazjalna w myśl wyraźnych dyrektyw wszystkich gimnazjów, zachowywał się w sposób wysoce nieodpowiedzialny i nietaktowny. Zamiast zająć się zapowiedzianym tematem, mówił p. Krzyżanowski o Żydach, z których zrobił komunistów i wrogów Polski. Wszystkie najbardziej bezmyślne i idjotyczne argumenty antysemickie odgrzebał p. Krzyżanowski i przypomniał je młodzieży gimnazjalnej. Nie zatrzymywalibyśmy się nad tym stekiem głupstw, gdyby nie to, że na tego rodzaju „wykłady" wysyła się uczniów, którzy przyjmują bezkrytycznie te wszystkie bzdury. Apelujemy do pp. dyrektorów tutejszych gimnazjów, aby w przyszłości byli bardziej ostrożni z polecaniem młodzieży nieznanych „prelegentów". Jesteśmy bowiem przekonani, iż władze gimnazjalne dały się naciągnąć przez Krzyżanowskiego, który w brzydki sposób nadużył zaufania pp. dyrektorów.

Straszliwa tragedja miasteczka żydowskiego

W miasteczku Piaski (pow. wołkowyski, woj. białostockie) wybuchł onegdajszej nocy straszny pożar w pobliżu synagogi. Pożar powstał w mieszkaniu krawca żydowskiego Chaima Löwa, który zapomniał przed udaniem się na spoczynek zgasić naftową lampę. Lampa spadła i wznieciła pożar, którego ofiarą padło kilka osób. W płomieniach 20 domów uległo pożarowi, a 40 rodzin żydowskich pozostało nietylko bez dachu nad głową, lecz także bez odzienia i jakichkolwiek środków do życia. Rodzina Löwów została prawie całkowicie spalona. Wprawdzie zięć i córka Löwa zaraz z początku pożaru wybiegli z mieszkania, ale następnie oboje wrócili, by zabrać małe dzieci śpiące w płonącem mieszkaniu. Nie zdołali atoli już więcej przedrzeć się przez płomienie, a nazajutrz znaleziono ich zupełnie zwęglonych z dziećmi na rękach. Domy spalone zbudowane były z drzewa. Gdyby nie straż z pobliskiego Wołkowyska, katastrofa przybrałaby jeszcze bardziej tragiczne rozmiary.

ZNOWU ŻYDOWSKA OFIARA NĘDZY

Przy ul. Nowolipki 26 w Warszawie, mieszka Josek Lewin, od 2-ch lat pozostający bez pracy. Z tego powodu z każdym dniem w mieszkaniu Lewina zwiększał się niedostatek. Ostatnio Lewinowie zalegli komorne 1.800 zł, oraz groziła im licytacja pozostałych jeszcze mebli — za nieopłacone podatki.

To wszystko spowodowało silny rozstrój nerwowy córki Lewina — 26-letniej Teofili.

Już przed kilku miesiącami usiłowała ona pozbawić się życia przez zatrucie się gazem świetlnym, lecz została uratowana. Onegdaj rano, gdy p. Lewin wszedł do kuchni, zastał swą córkę leżącą na podłodze. W powietrzu czuć było silną woń gazu świetlnego. Przybyły lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

PROFANACJA CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO

Dozorca cmentarny w Żyrardowie, Dudziński od dłuższego czasu rozkopywał groby żydowskie, zdzierał z trupów szaty, a następnie szaty te sprzedawał na tzw. „Paryskim targu" nabywcom, którzy nie wiedząc o pochodzeniu, wdziewali je i nosili na sobie. Zeznał on, że w ten sposób okradł 37 trupów i że dokonywał kradzieży tylko na świeżo pogrzebanych.

NOWA AFERA FAŁSZERSKA W KONSULACIE AMERYKAŃSKIM

W generalnym konsulacie amerykańskim w Warszawie wykryto nowe nadużycia emigracyjne, popełniane przez obywateli polskich. Przed kilku dniami do konsulatu zgłosiła się młoda kobieta, prosząc o pozwolenie wyjazdu do Ameryki. Przybyła przedstawiła metrykę, wystawioną przez miasto Carnegiego w Stanach Zjednoczonych na nazwisko Urszuli Gromadzkiej, urodzonej w 1899 r. w Ameryce, oraz świadectwo tożsamości z fotografją, wydane przez wójta gminy Stawisko w powiecie kolneńskim Marcina Buczyńskiego oraz

sekretarza Aleksandra Ramotowskiego. Lekarz konsulatu dr Kent, badając przybyłą stwierdził, że liczy ona najwyżej 20 lat, gdy przedstawione dokumenty wykazywały, jakoby miała skończonych 30 lat. Przybyłą skierowano do starosty Warszawa północ, gdzie poddana była powtórnemu badaniu lekarskiemu Komisja lekarska potwierdziła w całości opinję lekarza amerykańskiego Wobec tego przybyła skierowano do urzędu śledczego. Tu ustalono, iż jest to 20-letnia Bronisława Szczech. Metryke amerykańską otrzymała od swej krewnej, świadectwo tożsamości sfałszował jej za odpowiedniem wynagrodzeniem sekretarz Ramotowski Z polecenia sędziego śledczego. Ramotowskiego osadzono w więzieniu w Warszawie. Oskarżony on jest o sfałszowanie szeregu takich dokumentów, przeznaczonych dla emigrantów. Władze konsularne zakwestjonowały obecnie dokumenty 30 osób, starających się o prawo wyjazdu do Ameryki.

TRAGICZNE DZIEJE MISJONARZA

Przed kilku dniami znaleziono w odległości pięciu klm. od Otwocka zwłoki wisielca. Jak się okazało, były to zwłoki pasterza nazwiskiem Lech, zbliżonego do misjonarzy. Jak się okazało, samobójca pochodzi ze znanej rodziny żydowskiej w Warszawie. Przed dwoma laty wszedł w sfery misjonarskie i mimo że przez długi czas był uczniem jesziwy, przyjął pod wpływem misjonarzy chrzest. Przed dwoma miesiącami rozchorował się i oświadczył misjonarzom, że zmarły jego ojciec często objawia mu się we śnie. Uciekł więc od misjonarzy do pobliskiej wsi i tam został pasterzem. Z powodu wyrzutów sumienia popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

WYPRAWA CAŁEJ WSI NA GEOMETRĘ

Niebywały wypadek uwięzienia przez chłopów geometry i posterunkowego PP. przez całą noc wydarzył się we wsi Orzechowo w powiecie kowelskim.

Do wsi tej zjechał wyznaczony przez sąd geometra B. Szyszko w asystencji posterunkowego Grzegorczuka celem przeprowadzenia pomiarów gruntów w toku procesu między dwoma bogatymi gospodarzami, a resztą ludności tej wsi.

W chwili, gdy p. Szyszko przystąpił do pracy, rzucił się nań tłum włościan, znieważając go czynnie. Kiedy posterunkowy oddał w obronie napadniętego dwa strzały w powietrze, chłopi rzucili się na policjanta i rozbroili go.

Tłum przez całą noc nie wypuszczał p. Szyszki, policjanta i kilku jeszcze robotników i przytrzymał ich w polu. Dopiero silniejszy oddział policji rozpędził włościan i uwolnił uwięzionych. Śledztwo w toku.

ZATARTE ŚLADY MORDU RABUNKOWEGO W KANTORZE

Wskutek wyznaczenia przez Urząd Śledczy w Warszawie nagrody 5.000 zł za przyczynienie się do wykrycia mordercy blp. Centnerszwera, zgłaszają się w Urzędzie Śledczym rozmaite osoby, które w chwili krytycznej znajdowały się w pobliżu kantoru. Zeznania tych osób nie dały żadnych konkretnych rezultatów. Odsiadujący obecnie karę 8 lat w więzieniu grudziądzkim bandyta Grzeszczak, który dokonał swego czasu napadu na Stefanję Centnerszwerównę, jest obecnie badany. Chodzi o stwierdzenie, kto odsiadywał razem z Grzeszczakiem karę i kto w międzyczasie został zwolniony.

W kalejdoskopie prasy

SESJA NADZWYCZAJNA — CZY I KIEDY?

„Naprzód" podaje, że jednym z głównych powodów, dla których rząd nosi się podobno z zamiarem zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu, są traktaty (handlowy i likwidacyjny) z Niemcami. Wprawdzie

puszczono balony próbne, że to i owo z tych traktatów możnaby „ratyfikować" w drodze rozporządzenia, czy dekretu, ale usłyszano z Berlina niedwuznaczną odpowiedź, **że tylko ratyfikacja przez Sejm może wchodzić w rachubę.** A sprawa z każdym dniem staje się spiesznieiszą, ratyfiko bowiem maj jest terminem dla ratyfikacji, ale **trzeba i ten termin wyprzedzić, aby stworzyć fakt dokonany uniemożliwiający a przytem utrudniający Niemcom zrealizowanie planów agrarno-celowych Schielego, z których pewne są prostem zaprzeczeniem zawarte go z nami traktatu.**

Pismo dochodzi do słusznej konkluzji:

Byłoby też ze strony rządu, nawet we własnym jego interesie, lekkomyślnością nie do przebaczenia, gdyby z powodów może prestiżowych opóźnił pomyślaną wedle powyższych informacyj, pomoc dla życia gospodarczego. Byłoby to lekkomyślnością szczególnie wobec zupełnego prawie zastoju ruchu budowlanego na który przemysł i handel czekają taksamo jak dziesiątki tysięcy robotników.

TEORJA „CENTROLEWU"

„Głos Narodu" skonstruował w pocie czoła następującą teorję:

Teza nasza jest jasna: Centrolew jest **kombinacją sejmową dla obrony Konstytucji i prawa.** Nie obejmuje innych spraw politycznych (**np. rewizji Konstytucji**) i żadnych spraw **kulturalnych**, gospodarczych, socjalnych, nie mówiąc **już o religijnych** Zresztą w sprawach tych Sejm **prawie** nie zabiera głosu. Centrolew **organizuje** pracę w Sejmie. Kraj organizuje **się nadal tylko** w stronnictwach.

„Teza" ta jest może zręczna, dowcipna, misterna itp., ale — jasna z pewnością nie jest... Czyż można bowiem na podstawie takiej „kombinacji sejmowej" stworzyć stałą większość programatyczną i uformować rząd?...

BEZ MORALNEJ PODSTAWY

„Czas" pisze o odezwie „centrolewu", a w szczególności o jej zapowiedzi „oporu i samoobrony narodu", że są to tylko albo frazesy, albo też groźby ruchawek ulicznych. Te ostatnie wyszłyby na korzyść li tylko dyktaturze:

Zwolennicy trwałej i jawnej dyktatury w Polsce nie wyszliby na próbach rozruchów źle. Dyktatura stałaby się wówczas jedynym systemem rządzenia w Polsce, mającym na długą metę racje bytu. Otrzymałaby **moralną podstawę, której dzisiaj nie posiada.**

MŁODOCIANI ZBRODNIARZE

W sierpniu ub. r. w miasteczu Lipniszki na Wileńszczyźnie zamordowano w celach rabunkowych 84-letniego Abrama Lasowskiego Sprawcy dostali się do mieszkania w nocy i zamordowali starca kilku uderzeniami siekiery. Po dokonaniu morderstwa rabusie zrabowali oszczędności Lasowskiego w postaci dolarów i biżuterji i dla zatarcia śladów podpalili zabudowania. Zbrodnia jednak wyszła na jaw i policja ujęła winnych mordu, którymi okazali się 18-letni Jan Misiewicz i 20-letni Jan Giecowicz. Obaj młodociani mordercy stanęli onegdaj w Wilnie przed sądem, który skazał ich na bezterminowe ciężkie więzienie

STRASZNE SAMOBÓJSTWO

Do składu aptecznego Hanny Cytrynowej przy ul. Leszno 113 w Warszawie wpadł onegdaj jakiś silnie zdenerwowany mężczyzna, prosząc ze łzami w oczach o buteleczkę esencji octowej. Właścicielka wręczyła klijentowi buteleczkę za 50 gr. Gdy przybyły oświadczył, że to mu nie wystarczy, Cytrynowa dała buteleczkę za 80 gr. „I to jeszcze mało" — rzekł nieznajomy. Wtedy właścicielka składu, zorjentowawszy się, że ma do czynienia z człowiekiem zdradzającym zamiary samobójcze, momentalnie wzięła podaną buteleczkę i oświadczyła, że wcale mu nie sprzeda W odpowiedzi na to klijent zaklął i wychodząc powiedział: „Ja znajdę inny sposób". Trzasnąwszy drzwiami — wyszedł na ulicę. Była godzina 9-ta. W tym momencie jechał w stronę ul. Górczewskiej, elektrowóz linji „9" (wagon 9). Nieznajomy bez namysłu rzucił się pod jadący szybko tramwaj. Działo się to z taką błyskawiczną szybkością, że nikt z przechodniów nie zdołał powstrzymać samobójcy, zaś motorowy nie mógł już wagonu zahamować. Koła przecięły denata na pół. Służba tramwajowa i przechodnie, przenieśli zwłoki do bramy domu 112. Ze znalezionych dokumentów okazało się że jest to 40-letni Stanisław Doktorski (Okopowa 63) szewc. Pozostawił on żonę, z którą żył 18 lat, a od sierpnia r. ub. z powodu częstych nieporozumień wynikających wskutek upijania się i awanturowania męża — byli w separacji. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ECHA ZE ŚWIATA.

Fałszował franki i za to ma otrzymać — odszkodowanie

Gabinet hr. Bethlena zlikwidował ostatecznie aferę fałszerza banknotów francuskich, księcia Windischgraetza Jak wiadomo, książę oddawna znajduje się na wolności, ponieważ pozwolono mu rzekomo z powodu choroby na pobyt w sanatorjum. Wojskowy sąd honorowy ustalił obecnie, że książę Windischgraetz nie dopuścił się żadnego czynu niehonorowego, a ponieważ działał z pobudek patrjotycznych, należy mu się nawet od państwa odszkodowanie. Hr. Bethlen odszkodowania jeszcze nie zapłacił, ale w drodze amnestji podarował patrjotycznemu fałszerzowi dalszą karę. Książę Windischgraetz tem się jednak nie zadowolił, lecz zagroził procesem, żądając czterech miljonów pöngö, tytułem odszkodowania za „techniczne wydatki", połączone z przeprowadzeniem całej imprezy. Adwokatem jego w tym procesie miał być liberalny poseł Rassay. Do procesu najprawdopodobniej jednak nie dojdzie, gdyż hr. Bethlen jakoś to ugodowo załatwi...

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Potrawy na czasie

NADZIEWKA:

Tort jabłkowy. Trzy żółtka, pięć jabłek utartych na tarle, soki i skórka z jednej cytryny, 20 dkg cukru, pięć kopiatych łyżek stołowych mąki macowej dobrze przesianej, pięć dkg migdałów, albo laskowych orzechów, piana z trzech białek. Ciasto: jedna ósma klg masła, sześć dkg cukru, 4 łyżki mąki, 1 żółtko, piana z jednego białka, szczypta soli.

Ciasto sporządza się w następujący sposób: cukier, mąkę i żółtko, utrzeć na pianę, wsypać do tego mąkę i odrobinę soli, na końcu wymięszać pianę z białek i wszystko razem wyrobić na ciasto. Ciasto to podzielić na dwie nierówne części. Większą wyłożyć torotownicę (dno i brzegi) i zapiec w piecu na złoty kolor. Przez ten czas utrzeć żółtka z cukrem, dodać do nich jabłka tarte, orzechy mąkę i pianę. Masę tę nałożyć na podpieczone ciasto, z pozostałej reszty ciasta surowego wykroić paski na 1/2 cm szerokie, ułożyć w kratę na masie jabłczanej, posmarować z wierzchu żółtkiem i jeszcze raz zapiec w piecu.

DOŁKI KARTOFLANE.

3 duże ziemniaki gotowane, 3 jaja, marmelada, tłuszcz do smażenia. Ziemniaki z żółtkiem ucierać przez kwadrans, dodać do nich sztywną pianę z białek, dołkownicę posmarować porządnie tłuszczem, łyżeczką kawową nabierać masę ziemniaczaną, obsmażyć z jednej strony, obrócić ostrożnie widelcem, po usmażeniu posypać cukrem, posmarować marmeladą, składając po dwa razem.

PALUSZKI KARTOFLANE.

10 dkg mąki macowej, 8 dkg masła, albo 7 dkg margaryny, 10 dkg kartofli, szczypta soli, łyżeczka kminku, albo maku, jedno żółtko.

Kartofle, tłuszcz, mąkę i sól wyrobić doskonale na ciasto, położyć na godzinę na chłód. Następnie wywałkować ciasto na grubość noża, pokrajać radełkiem na paski 15 cm długie, 1 cm szerokie. posmarować je z wierzchu bułką, posypać kminkiem i solą i piec w średnio gorącem piecu. Dobre tylko na świeżo.

Z tego samego ciasta można wycinać kwadraty, nałożyć konfiturą, lub jabłkami, złożyć w kopertę, posmarować z wierzchu białkiem, posypać grubym cukrem, i piec jak poprzednio.

KARP PO ŻYDOWSKU NA SPOSÓB FRANCUSKI

U nas powszechnie przez karpia po żydowsku rozumie się karpia w galarecie. We Francji sposób przyrządzania go jest następujący: Na półmisku metalowym ułożyć plasterki bułki posmarowanej grubo masłem i posypanej siekaną cebulą, pieprzem, zieloną pietruszką i drobno krajaną marchewką. Na tych bułeczkach ułożyć rybę, należycie oczyszczoną i polaną, do które wnętrza wkładamy łyżkę masła, troszkę pieprzu i cebuli. Wstawić na całą godzinę do pieca, skrapiając często sokiem wydobywającym się z ryby i odrobiną wody.

Przed samym wydaniem na stół zalać 1/8 l wody dobrej kwaśnej śmietany którą należy dobrze wymięszać ze sosem, zagrzać ale nie gotować W ten sposób można przyrządzić rybę, ważącą od 75 dkg — 150 dkg. Większe sztuki nie nadają się.

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 49	Kwiecień 11 Piątek 13 Nisan 5690	Zachód słońca 6. m. 26

Międzynarodowe zjazdy i kongresy w Polsce w roku 1930

Według posiadanych dotychczas zgłoszeń w roku 1930-ym odbędą się w Polsce następujące międzynarodowe zjazdy i kongresy:

1) Międzynarodowy zjazd Pen- Klubów w Warszawie dnia 24 czerwca;

2) Obchód ku czci Jana Kochanowskiego w Krakowie w dniach 8 i 9 czerwca — o charakterze międzynarodowym, z udziałem wielu misyj zagranicznych;

3) Międzynarodowy Zjazd Unji Intelektualnej w Krakowie w dniach 23 i 24 październik:;

4) Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w dniach od 6 lipca do 10 sierpnia, oraz Międzynarodowy Kongres Związków Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w czasie trwania Wystawy;

5) Międzynarodowy Kongres Antropologów, Etnologów i Archeologów w Warszawie na jesieni;

6) Konferencja Hydrologiczna Państw Bałtyckich w Warszawie.

Nadto Międzynarodowe Targi Poznańskie w czasie od 27 kwietnia do 21 maja. Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie w czasie od 1 do 9 września, oraz Targi Północne w Wilnie w czasie od 9 do 15 września będą powodem licznych przyjazdów gości i interesentów z zagranicy.

Z imprez sportowych zapowiedziane są już: 1) Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne w Warszawie w dniu 15 czerwca, 2) Mecz Lekkoatletyczny Polska—Węgry w Warszawie w dniu 27 lipca i 3) takiż mecz w Warszawie w dniach od 13 do 14 sierpnia.

Godziny urzędowe w biurach państwowych

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym w związku z rozpoczęciem od dnia 1 bm. urzędowania o godz 8-ej rano, zwraca uwagę na konieczność dostosowania godzin urzędowania we wszystkich urzędach, podległych temu ministerstwu do godzin, jakie obowiązują w centrali, a mianowicie: od 1-go kwietnia do 31-go października od godz. 8—15-ej, w soboty od godz. 8—13-ej, m. 30, a od 1 listopada do 31 marca od godz 8'30 do godz 15'30, w soboty od godz. 8'30 —14-tej.

Co się tyczy urzędów poza Warszawą, pożądane jest, by i w tych urzędach godziny urzędowania były te same co w Warszawie. Ustanowienie innych godzin dopuszczalne jest jedynie wyjątkowo, a o każdym takim wypadku zawiadomić należy ministerjum, podając równocześnie bliższe uzasadnienie wprowadzenia innych godzin urzędowania.

O tajemnicę przesyłek kolejowych

Ostatnio stwierdzono, że ruch międzymiastowy automobilowy odbiera kolejom państwowym nietylko pasażerów, ale również i ładunki. Dzieje się to z całego szeregu powodów, głównie jednak z tego powodu, że przewozy kolejowe niezwłocznie komunikowane są władzom skarbowym Nawet firma, prowadząca formalne księgi handlowe, która nigdy nie ucieka od podatków, niechętnie odnosi się do działalności biur informacyjnych skarbowych, które dla celów fiskalnych otrzymują odpisy listów przewozowych. Swego czasu Ministerstwo Skarbu zarządziło tajemnicę wkładów bankowych i uwolniło banki od obowiązku przedstawiania biurom informacyjnym danych, dotyczących wkładów, co niewątpliwie przyczyniło się do pewnego wzrostu kapitalizacji wewnętrznej.

Obecnie, jak słychać, omawiana jest sprawa tajemnicy przewozów kolejowych. Sfery gospodarcze, które w tych sprawach interwenjowały, mają poniekąd pewność, że rząd zajmie w tej sprawie stanowisko przychylne Sprawa ta ma być przedmiotem obrad na Radzie Ministrów.

— JUTRZEJSZY ŚWIĄTECZNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się w objętości 24 stron druku i będzie zawierał artykuły: senatora dra Schreibera, dra M Ringla, dra F Rotenstreicha i in., nadto obfity materjał świąteczny i literacki.

—o—

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1, Krakowska 9 i w Podgórzu pl. Zgody 20.

— BADANIE GOSPODARKI IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KRAKOWIE. Naczelnik wydziału w departamencie przemysłowym min przemysłu i handlu, inż. Hauszyld, delegowany został przez ministerstwo do Krakowa. celem zbadania gospodarki tamtejszej izby rzemieślniczej.

— PIEKARZE DOMAGAJĄ SIĘ ZNIESIENIA KOMISYJ CENNIKOWYCH W dniu 9 bm. delegajca Centralnego związku cechów piekarskich interwenjowała w ministerstwie spraw wewnętrz nych w sprawie konieczności rewizji dotychczasowych zasad kalkulacji cen chleba, z uwagi na zmiane stosunków gospodarczych, wysokie koszty mechanizacji itd. Delegacja podkreśliła że zwłaszcza na prowincji komisje cennikowe przeprowadzają kalkulacje cen zupełnie w praktyce nierealne. Postulaty piekarzy mają być rozpatrzone w najbliższym czasie.

— W SPRAWIE SKŁADÓW TOWAROWYCH GMINY M. KRAKOWA. Ze sfer kupieckich donoszą nam: Po z górą dwuletnim procesie ze Związkiem ekonomicznym Kółek i Spółdzielni rolniczych objęła gmina m. Krakowa w posiadanie dawny Krajowy skład publiczny, noszący obecnie firmę: „Składy towarowe gminy m. Krakowa". Tymczasem mimo to, że od zupełnego wygrania przez gmine m. Krakowa procesu, minęło już 8 miesięcy — Składy towarowe gminy m. Krakowa nie są dostępne dla wszystkich kupców, a korzystać z nich mogą tylko niektóre uprzywilejowane firmy, którym większość magazynów jeszcze za Związku ekonomicznego poddzierżawiono Niewiadomo też, dlaczego Magistrat m. Krakowa dotychczas nie uruchomił magazynów wolnocłowych, o które tyle zabiegów u kompetentnych czynników sfery kupieckie czyniły i co było głównym powodem, dla którego Składy od Tymczasowego Wydziału Samorządowego Magistrat krakowski wydzierżawił. Zwracając na tę sprawę uwagę, apelujemy do Prezydjum miasta, aby tę doniosłą dla kupiectwa krakowskiego sprawę w jaknajkrótszym czasie doprowadziło do pomyślnego rezultatu.

— ZMIANY W RUCHU AUTOBUSOWYM Z dniem 15 bm. nastąpią w komunikacji autobusowej następujące zmiany: Odjazd do Kielc zamiast o godz. 7'30 — o godz. 7-ej, do Rabki zamiast o godz. 16-tej — o godz. 17-tej, do Alwernji i Czernichowa zamiast o godz. 17-tej — o godz. 18-ej, do Będzina zamiast o godz. 17-tej — o godz. 16-ej. Nadto uruchamia się komunikację autobusową na linji Kraków—Liszki: odjazd z Krakowa o godz. 7'30, odjazd z Liszek o godz 8-ej.

— DOWODY OSOBISTE DLA POBOROWYCH. Magistrat m Krakowa jako władza administracji ogólnej I. instancji zwraca uwagę poborowych mających stawać w bieżącym roku do komisji poborowej, że wymaganem będzie dla stwierdzenia tożsamości osoby przedłożenie dokumentów z fotografją, jak dowodów osobistych szkolnych względnie wyższych zakładów naukowych świadectw maturycznych z fotografją, dyplomów na czeladnika z fotografją względnie dowodów osobistych. Wobec tego jest wskazanem zaopatrzenie się w dowód osobisty. Już obecnie dowody te wydaje Magistrat miasta Krakowa za opłatą 60 groszy. Do podania załączyć należy metrykę urodzenia względnie wyciąg, dowód zameldowania się do pobytu w Krakowie, 2 fotografje i jednego świadka, któryby stwierdził tożsamość osoby.

— LEŚNY POSTRZELIŁ KŁUSOWNIKA Onegdaj o godz. 17-ej Maciej Wałach, zam w Żarkach, leśny w lasach Donnermarka, w czasie obchodu lasu napotkał 4-ch kłusowników uzbrojonych w strzelby. Gdy kłusownicy spostrzegli Wałacha, skierowali do niego strzelby, wobec czego Wałach oddał do nich jeden strzał, trafiając śrutem Józefa Urasa z Zagórza w przód głowy Reszta napastników zbiegła Nazwiska ich nie są narazie znane. Dochodzenia w toku.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypił wczoraj rano większą ilość jodyny Aleksander Ciekliński, bezrobotny, zam. przy ul. Ciemnej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperata do szpitala.

— „CZUŁY" MAŁŻONEK. Wczoraj popołudniu opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego Józefę Zielińska (lat 29) która na ul. Krakowskiej ugodzona została przez męża w plecy doznając przebicia klatki piersiowej. Po opatrzeniu przewieziono Zielińska do szpitala chirurgicznego.

— EKSPLOZJA NABOJU. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj popołudniu Aleksander Kapcia (lat 19) ogrodnik, który znalazł łuskę naboju karabinowego i rozgrzał ją zapałką, powodując eksplozje zapalnika. Kapcia doznał wskutek eksplozji oparzeń i ran na obu dłoniach. Nieostrożnego młodzieńca opatrzono i przewieziono do szpitala.

— POŻAR wybuchł wczoraj rano w wojskowym zakładzie żywnościowym przy ul. Bosackiej wskutek nienależytego oliwienia łożysk motoru elektrycznego. Przed przybyciem straży pożarnej ogień ugaszono. Szkoda nieznaczna.

— W SPRAWIE NAPADU RABUNKOWEGO, na osobie Leopolda Płanetę z Czernichowa, pow. krakowskiego, o którym wczoraj donieśliśmy, ustaliło śledztwo, że jednym ze sprawców rabunku jest Jan Feluś, ur. 1904 r. z Przegini Duchownej pow. Chrzanów, żonaty, ojciec 2-go dzieci, wyrobnik fabryczny, bezrobotny Feluś rozpoznany został przez obrabowanego i świadków i przyznał się do napadu. Sztylet, którym Feluś ranił Płanetę przekazano wraz ze sprawą sądowi.

— KAWALERSKA JAZDA. Dnia 7 bm. około g. 20-ej kierowca auta Nr. Kr. 5823 najechał na słup telegraficzny w Gaju, który złamał. Pozatem złamał on tablicę orjentacyjną dla automobilistów. Samochodem — jak ustalono — jechało kilku podchmielonych mężczyzn.

— AMATORKA DOLARÓW. Klima Marja (lat 30) służąca, zam. przy ul. Juljusza Lea 112, aresztowana została za kradzież 60 dolarów na szkodę swej pracodawczyni Heleny Hirschfeld, zam. przy ul. Krakusa l. 3.

— UKRADŁA ZEGAREK. Koczwańska Marja (lat 43) aresztowana została za kradzież kieszonkowa zegarka srebrnego, wartości 200 zł na szkodę Zygmunta Piechówki, montera, zam. przy ul. Wielopole l. 9

— CZEGO JUŻ NIE KRADNĄ! Suder Józef (lat 26) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież dwóch fur gnoju wartości 30 zł z obory na szkodę Andrzeja Wilka, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 92.

—o—

Jak doszło do skutku małżeństwo prezydenta greckiego?

Mało komu jest wiadome, że żona obecnego prezydenta republiki greckiej, Aleksandra Zaimisa, przed swem zamążpójściem była pielęgniarką chorych. Przed siedmiu laty obecny prezydent Grecji poddał się operacji na klinice chorób ocznych w Wiedniu. Jego pielęgniarką z urzędu była tam niejaka Zofja Kunert, rodowita Wiedenka która swą zręcznością i miłem obchodzeniem się z chorymi do tego stopnia przyskała sobie względy Zaimisa, że ten zaproponował jej wyjazd do Aten i objęcie posady pielęgniarki u jego chorej matki. Panna Kunert propozycję Zaimisa przyjęła i wkrótce przeniosła się do Aten. Przez trzy lata z niezwykłą ofiarnością pielęgnowała Wiedenka ciężko chorą matkę Zaimisa, a kiedy ta umarła oświadczył się Zaimis pielęgniarce o jej rękę. Kunertówna, która ze swej strony w międzyczasie Zaimisa szczerze pokochała i bardzo się do niego przywiązała, z radością przyjęła i tę propozycję i w taki sposób stała się wkrótce panią Zaimisową, a następnie panią prezydentową.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Sprzeczne zdania ekspertów pisma
w procesie Ulitza

Katowice, 10. 4. PAT. O godz. 16,30 odbywał się dalszy ciąg procesu Ulitza. Sąd apelacyjny przystąpił do ponownego przesłuchania rzeczoznawcy pisma prof. Krolla, który przedstawił wynik badania fotografji inkryminowanego dokumentu, zawierającego podpis Ulitza. Rzeczoznawca podtrzymuje swe pierwotne orzeczenie, złożone w pierwszej instancji, twierdząc, iż podpis na dokumencie pochodzi od Ulitza.

Następnie składał zeznania drugi rzeczoznawca prof. Bischof, który również nie zmienia swego orzeczenia, złożonego na rozprawie w I. instancji. Na fotografji, będącej pomniejszoną odbitką podpisu Ulitza, rzeczoznawca nie może stwierdzić, czy podpis jest autentyczny, czy sfałszowany (jak wiadomo chodzi o podpis na dokumencie, który służy za podstawę oskarżenia, a który stanowić ma dowód, że Ulitz działał w kierunku ułatwiania ucieczki poborowym Niemcom — Red.)

Prof. Knoll wykazywał na podstawie aktów, że podpis na inkryminowanym dokumencie nie odbiega w swej strukturze od innych podpisów Ulitza, których autentyczność nie jest kwestjonowana.

Na tem o godzinie 20.15 rozprawę odroczono do jutra.

JO HANNS ROESSLER

Ubranie

Willy Wecker miał doskonałą okazję do zrobienia dobrego interesu. Tą okazją była reszta materjału na ubranie. Równe trzy metry. I tylko za 30 marek.

* * *

Willy Wecker poszedł do krawca, Schneidra.

— Może mi pan z tego towaru uszyć ubranie?

— Wiele metrów?

— Trzy.

— Jaka szerokość?

— Sto sześćdziesiąt.

Krawiec Schneider liczy, kalkuluje, pisze. I wreszcie oświadcza:

— Nie, nie mogę. Przy najlepszych chęciach nie mogę. Zbyt mało materjału.

* * *

Willy Wecker zaniósł towar do krawca Schnimpfa.

— Może mi pan z tego towaru uszyć ubranie?

— Wiele metrów?

— Trzy.

— Jaka szerokość?

— Sto sześćdziesiąt.

Krawiec Shnimpf liczy, kalkuluje, pisze. I wreszcie oświadcza:

— Dobrze, uszyję panu. Będzie trochę skąpo, ale postaram się. Uszyję.

* * *

Ubranie jest już uszyte. Willy Wecker przymierza. Jest trochę ciasne ze wszystkich stron, ale leży nieźle. Willy Wecker przegląda się w lustrze. I nagle dostrzega z tyłu małego synka krawca. Przygląda mu się zdumiony. Przysuwa się bliżej.

— Zdaje mi się — mówi wreszcie — że chłopiec ma spodnie z mojego materjału?

— Tak jest — odpowiada krawiec. — Tu się trochę wykroiło, tam trochę zostało i starczy to na spodnie.

Willy Wecker jest zdumiony.

— Niech mi pan w takim razie wytłumaczy zagadkę — zwraca się do krawca. — Nim przyszedłem do pana, udałem się do krawca Schneidra. Powiedział mi że z trzech metrów nie mogę uszyć ubrania. A pan uszył ubranie i w dodatku jeszcze spodnie dla swego synka?

Krawiec Schnimpf uśmiechnął się.

— Tamten krawiec pana nie oszukał. Powiedział prawdę. On z trzech metrów nie mógł nic zrobić.

— Ależ dlaczego?

— To zupełnie proste. Jego synek jest o cztery lata starszy od mego. Więc on musi od klienta otrzymać na ubranie trzy i pół metra.

Przewodniczący indyjskiego kongresu narodowego — na czele buntowników

Alahabad. 10. 4. PAT. Przewodniczący kongresu narodowego stanął na czele grupy fabrykującej nielegalnie sól, sprzedawaną następnie na licytacji. Przy sprzedaży tej nie interweniowała policja.

Bombaj 10. 4. PAT. Policja dokonała rewizji w siedzibie kongresu narodowego, przyczem aresztowała sekretarza kongresu narodowego oraz komendanta milicji narodowej.

Proces prasy paryskiej przeciw Coty'emu

Paryż. 10. 4. PAT. Sąd Apelacyjny, rozpatrując sprawę Narodowego Związku prasy francuskiej, wytoczoną przeciwko Coty'emu oraz przeciwko Narodowemu Towarzystwu wydawniczo-reklamowemu, które wydawało dziennik „Ami du peuple" orzekł, iż osobę Coty'ego należy odróżnić od Towarzystwa Narodowego, wyrażając przytem przekonanie ,że błędy popełnione przez Towarzystwo, stanowią akt nielojalnej konkurencji, określając na 300.000 franków szkody, poniesione z tego powodu. Z drugiej strony sąd, rozpatrując sprawę Towarzystwa Narodowego Wydawniczo-Reklamowego przeciwko Związkowi Prasy potwierdził wyrok I. instancji, skazujący związek na 1.200.000 franków odszkodowania za szkody poniesione przez nadużycie presji oraz przyznał towarzystwu wydawniczo-reklamowemu 200.000 fr. tytułem odszkodowania za dalsze szkody, poniesione po wyroku I. instancji.

Elektrownia w Sławkowie spłonęła

Sosnowiec. 10. 4. PAT. W Sosnowcu pożar zniszczył doszczętnie elektrownię w Sławkowie oraz jeden dom mieszkalny. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie. Straty są znaczne. Elektrownia była własnością kasy Stefczyka. Mieszkańcy Sławkowa pozbawieni będą przez dłuższy czas światła elektrycznego.

—o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

ROKOWANIA POLSKO HISZPAŃSKIE. Wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal wyjeżdża w najbliższym czasie do Madrytu na rokowania z rządem hiszpańskim w sprawie traktatu handlowego. Rokowania potrwają trzy tygodnie.

KIEROWNIK MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU P. KWIATKOWSKI udaje się w najbliższym czasie na urlop do Jugosławji. Ponieważ wicemin. Doleżal wyjeżdża do Madrytu ministra zastępować będzie dyrektor departamentu organizacyjnego p. Kożuchowski.

POSEŁ RZPLITEJ W TEHERANIE p. Hempel, został po trzechletnim pobycie na stanowisku, odwołany do centrali.

ZNAKOMITY FILOZOF HENRI BERGSON odznaczony został wielkim krzyżem Legji honorowej. Jest to najwyższe odznaczenie francuskie.

ZGON NAD GROBEM SZEFA. Podczas pogrzebu bankiera żydowskiego Marcina Schiffa na cmentarzu żydowskim w Berlinie doznał nagle ataku sercowego długoletni prokurzysta firmy bankowej Schiffa, Alfred Lippmann, który po kilku chwilach padł martwy na świeży grób swego szefa. Lippmann, który liczył lat 64 był od lat 40 codziennym gościem giełdy berlińskiej, gdzie załatwiał wszystkie interesy firmy. Zgonu szefa nie mógł Lippmann przeboleć i przejął się nim tak dalece, że uległ atakowi sercowemu który spowodował śmierć.

Warszawa. 10. 4. Były premjer Bartel bawi obecnie w Wenecji, skąd jedzie do Medjolanu.

Praga 10 4. PAT. Do Trenczyńskich Cieplic przybył p. marszałek senatu prof. Szymański z małżonką na kuracje.

TO I OWO

Człowiek, który otrzymywał rentę za rozdzieranie banknotów

W tych dniach zmarł w Londynie Reginald Clamnis, który w nieco dziwny sposób został rentjerem banku Anglji. Było to kilka lat przed wojną, gdy w Banku Anglji codziennie zjawiał się pewien człowiek przedkładając 50 10 funtowych banknotów do zamiany, ponieważ wszystkie banknoty były podarte. Nie brakowało jednakowoż ani odrobiny papieru do tych banknotów, które były troskliwie podarte na osiem kawałków i dlatego nie do użytku. Produkcja nowego 10 funtowego banknotu kosztowała wówczas bank Anglji 4 szylingi. Ów człowiek wyrządzał dziennie bankowi całkiem poważną szkodę, która coprawda nie była tak wielka, by Bank Anglji doprowadzić do konkursu, ale bądźcobądź bardzo była nieprzyjemna. Nie chodziło już tyle o materjalną stratę, ile o stratę czasu, gdyż ów człowiek zmuszał kilku urzędników do niepotrzebnej pracy. Można go było wprawdzie oddać pod sąd, ale wątpliwe było rzecz, czy mu się wykaże winę, mister Clamnis był bowiem nielada sprytarzem i wciąż zapewniał, że mu palce drżą.

Gdy więc przez kilka tygodni to się stale powtarzało, że o godzinie 12 w południe mister Clamnis zjawiał się ze swemi podartemi banknotami, zaprowadzono go wreszcie do dyrekcji. Spróbowano z początku go nastraszyć, ale mister Clamnis nie był w ciemię bity i oświadczył, że będzie kontynuował dalej swoją „działalność". Wreszcie zawarto z nim umowę, mocą której obiecano mu miesięcznie 150 szylingów za zaprzestanie szykanowania banku. Od tego czasu mister Clamnis przerwał swe codzienne wizyty w banku Anglji i co miesiąc punktualnie zgłaszał się przez 20 lat po swoją rentę

Curiosa amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości

Nowojorska „Nation" donosi, że w Brooklynie skazany został niedawno pewien robotnik, liczący lat 32, ojciec pięciorga dzieci, za uczestnictwo w pewnej kradzieży, której wartość wynosiła 180 dolarów, na 16 lat ciężkiego więzienia. Równocześnie została w Nowym Jorku niejaka Ruth St. Clair skazana na dożywotnie więzienie ponieważ po raz czwarty skazana za kradzież. Pisaliśmy już o tej sprawie która nawet w Ameryce była bardzo głośna i wywołała mnóstwo sprzeciwów. Stany Zjednoczone są widocznie krajem rekordów dlatego i wymiar sprawiedliwości jest tam rekordowy. W roku 1909 skradł np. niejaki Frank Singer 51 dolarów, za co skazano go na 39 lat więzienia. 20 lat odsiedział, a obecnie został ułaskawiony. Fizycznie wyszedł z więzienia zupełnie zrujnowany, a rozpoczyna swe nowe życie zaoszczędziwszy we więzieniu 35.38, dolarów, dziennie więc zarabiał półtora centa. Pozatem posiada własny odziedziczony „kapitał" w kwocie 45 dolarów. Państwo, które go przez 20 lat trzymało we więzieniu, dołożyło wspaniałomyślnie do jego więziennych oszczędności jeszcze 10 dolarów. — Są to prawdziwe amerykańskie curiosa.

SKARBY W ZIEMI.

Allan Roux, uczony, który stoi na czele archeologicznej ekspedycji uniwersytetu pensylwańskiego, wykonującej swoje prace w Mejdanie (Egipt), donosi o odnalezieniu mumji kobiety obranej w kosztowne klejnoty. Profesor Roux sądzi, że mumja ta liczy przeszło 4 tysiące lat. Ekspedycja odnalazła również hieroglify, które opisują życie i czyny maga Edy, który żył w czasach Cheopsa (ok. 2850 lat przed narodzeniem Chrystusa).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 4. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 52.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż dolarowa 76.75, 4 i pół proc. l z. Banku Krajowego 56.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju ospałego. Papiery bankowe i handlowe w zupełnym zaniedbaniu. Z przemysłowych robiono jedynie Elektrownię po kursie zwyżkowym przy silniejszem zapotrzebowaniu i nieco większych obrotach. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4 i pół proc. l zast. Banku Krajowego utrzymane w transakcjach małemi pozycjami.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Gazy wschodnie 22.50 mocniej.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja niezmieniona. Podaż dostateczna. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90. czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol 8.89—8.90 i jedna czw., czeki 8.90—8,91. Lwów dol 8.89—8.90, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw Katowice dol. 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowanie dzienne Banku Polskiego nie uległo zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 4 PAT. **Akcje:** Bank Handlowy 117, Bank Polski 167 i pół, 168 i jedna czw, 168, Siła i Światło 97, 102, Warsz. Tow. Fabr Cukr. 27 i pół, Wysoka 139 i pół, Koleje Żel. Dojazd. 17, Węgiel 54, Lilpop 25 i pół, Ostrowiec ser. B. 70, 68, 69, Starachowice 20 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwestycyjna 122 i trzy czw, 122 i jedna czw., 5-proc. dolarowa 75 i trzy czw., 75 i pół, 5-proc. konwersyjna 55, 5-proc. kolejowa 51, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Belgja 124.53, 124.84, 124.22, Londyn 43.39, 43.50, 43.28, Nowy Jork 8.908, 8.928, 8.888, Paryż 34.93 i trzy czw. 35.02 i pół, 34.85, Praga 26.41 i pół. 26.48, 26.35, Nowy Jork wypł. telegr. 8.921, 8.941, 8.901, Szwajcarja 172.86, 173.29, 172.43, Wiedeń 125.69, 126, 125.38, Włochy 46.77, 46.89, 46.65, Berlin 212.90.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10. 4 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.19—169.69, Budapeszt 123.82—124.12, Bukareszt 4.21—4.23, Londyn 34.47 i siedem ósmych do 34.57 i siedem ósmych, Nowy Jork 708.45—710.95, Paryż 27.75 i jedna czw. do 27.85 i jedna czw., Praga 20.98—21.08, Warszawa 79.39 i pół do 79.67 i pół, Zurych 137.31—137.81. Amerykańskie 707.10—711.10 Niemieckie 168.94—169.54, Francuskie 27.67—27.83, Włoskie 37.18—37.34, Szwajcarskie 136.96—137.76, Czeskie 20.95—21.07, Węgierskie 123.91—124.31.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.64, Renta lutowa 1.90, Renta koronowa 1.62, Czerniowce 49, Zieleniewski 44.75, Karpaty 4 i trzy czw.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 4. PAT Paryż 20.21, Londyn 25.10, Nowy Jork 5.16, Belgja 72.02, Włochy 27.04 i pół, Berlin 123.16, Wiedeń 72.72, Praga 15.28, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.07.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 11 kwietnia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał 12'05 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'40 Kom gosp. 15'15 Dla maturzystów: „Rosja nowoczesna" 16 Dla rodziców i wychowawców: „O znaczeniu gier i zabaw ruchowych dla młodzieży" — prof. Figna. 16'25 Gramof. 17'15 „Koń w dawnej Polsce" — dr. Z. Jaworski. 17'45 Koncert ork. dętej (Rund — tańce ludowe). 18'45 Rozmait., kom. sport. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Skrz. poczt. 19'58 Sygnał, hejnał. 20'05 Pogad. muz. 20'15 Koncert Filh. warsz.: muz. Głazunowa (z Warszawy) PAT. Transm. stacyj zagran. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 17'45 i 20'15 Muz. **Poznań** (334.8) Giełda. 20'15 i 22'45 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof 17'15 Odczyt z Krakowa. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Odcinek powieści. 19'20 Muz. 19'30 „Ozdoby srebrne". 20'05 Pogad. muz. 20'15 Koncert (p. Kraków). 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 11'58—24 p. Kraków.
Wiedeń (516.8) 11, 17, 20 i 21'15 Muz.
Budapeszt (550) 18'35 Muz. 19'30 Opera
Königswusterhausen (1635) 16'30 i 20 Koncerty.

Polsko-żydowski „komitet dobrej woli"

utworzony w Nowym Jorku

Nowy Jork, 10. 4. ŻAT. Wczoraj wieczorem zakończona została żydowsko-polska konferencja. Uchwalono powołać do życia polsko-żydowski „komitet dobrej woli" (Goodwill committee). Wyłoniono komitet, w którego skład wchodzi 7 Żydów i 7 Polaków. Z ramienia Żydów wchodzą m. in. prezes federacji Żydów polskich p. Winter, p. Green, dr. Tenenbaum, Harry Eberman, z ramienia Polaków generalny konsul Marchlewski, prof. Abel, redaktor Rudkiewicz i in.

Krwawy napad bandytów tureckich

na wieś bułgarską

Wiedeń, 10. 4. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Sofji: W nocy z wtorku na środę banda rabusiów, złożona z 8 Turków, przekroczyła pod Adrjanopolem granicę bułgarską. Banda napadła na wieś bułgarską i splądrowała szereg domów. **Kiedy jeden z wieśniaków stawił opór, został natychmiast zabity, drugi zaś ciężko raniony pchnięciem noża.** Milicja i żandarmerja, ściągnięte z terytorjów granicznych, urządziły pościg za bandą, w czasie którego przyszło do potyczki ogniowej. **Przywódca bandy został zastrzelony, a jeden z bandytów ciężko raniony.** Po stronie milicji i żandarmerji było **4 ciężko rannych.** Kilku rabusiów zdołało ujść.

„Ikofon" — nowy cud techniki

Nowy Jork, 10. 4. PAT. Dokonane wczoraj próby z nowym aparatem, zwanym ikofonem, dały znakomite wyniki. Mianowicie, dwie osoby znajdujące się w biurach odległych od siebie na półtora mili, rozmawiały wczoraj, jak przez telefon, mogąc równocześnie widzieć obraz ruchomy swego rozmówcy na ekranie. Zarówno wrażenia słuchowe, jak i wzrokowe, były najzupełniej wyraźne i czyste.

Wyniki badań krakowskiego obserwatorjum astronomicznego

nad nowoodkrytem ciałem niebieskiem

W obserwatorjum krakowskiem dokonano rachunku nad orbitą nowego ciała niebieskiego, odkrytego w Ameryce w obserwatorjum Lowella. Przedewszystkiem stwierdzono, że **istotnie ciało to porusza się poza Neptunem**, co do czego w samem obserwatorjum Lowella niedawno jeszcze nie miano pewności. Następnie przystąpiono do obliczenia orbity na zasadzie posiadanych obserwacyj prawie wyłącznie europejskich, przyczem znaleziono, że **odległość ciała niebieskiego od słońca wynosi obecnie 42 jednostki astronomiczne** (Neptun odległy jest o 30 jednostek) i że porusza się ono po orbicie bardzo nachylonej do płaszczyzny drogi ziemskiej a mianowicie pod kątem 18 stopni — jak żadna z planet wielkich. Inne wielkości, dotyczące orbity będą mogły być wyznaczone dopiero po dalszych obserwacjach. W szczególności niewiadomo dziś jeszcze, czy ciało niebieskie, o którem mowa nie porusza się po paraboli (byłaby to w takim razie kometa) **co wydaje się jednak mało prawdopodobne.**

Już po dokonaniu rachunków i po zakomunikowaniu pierwszych wyników Polskiej Akademji Umiejętności nadeszła depesza z Ameryki, zawierająca rezultaty będące **w dobrej zgodzie z podanemi wyżej, a opartemi na spostrzeżeniach amerykańskich. Jednak** wcześniej jeszcze, w poniedziałek **7 bm.**, obserwatorjum rozesłało telegraficznie efemerydę, czyli obliczenie pozycji Transneptuna, **będącego pierwszą na świecie efemerydą nowoodkrytego ciała niebieskiego; zaś 10 bm. wysłana została nowa efemeryda, dokładniejsza.**

Nowe ciało niebieskie, świecące jako gwiazda piętnastej wielkości nie jest widzialne przez żadną lunetę w Polsce. W szczególności lunetę obserwatorjum krakowskiego **należałoby zwiększyć sześciokrotnie** dla zobaczenia przez nią, a przeto rachunek musiał być wykonany wyłącznie na zasadzie cudzych obserwacyj.

Odczyt prof. Bałabana w Wrocławiu

Wrocław 10. 9. PAT. Dnia 8 bm. staraniem towarzystwa Muzeum Żydowskiego odbył się tu odczyt prof. Majera Bałabana z Warszawy na temat: „Budowa i ornamentacja starych polskich synagog". Odczyt zgromadził liczną publiczność.

—o—

Włamanie do muzeum wojskowego we Wiedniu

Wiedeń. 10. 4. PAT. Nieznani sprawcy włamali się dzisiaj w nocy do muzeum wojskowego mieszczącego się w gmachu arsenału i skradli kilkadziesiąt przedmiotów znacznej wartości historycznej. Między innemi skradziono klucze Wenecji. Medjolanu.

KACZMAR PRZED MIKROFONEM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ

W niedzielę, dnia 13 bm miłośnicy radja usłyszą znakomitego polskiego śpiewaka Włodzimierza Kaczmara, basisty oper włoskich. Artysta ukończył w ubiegłym miesiącu z wielkiem powodzeniem gościnne występy w Pradze czeskiej, gdzie **go publiczność i prasa serdecznie przyjmowały Kaczmar odśpiewa szereg utworów autorów włoskich, oraz fragmenty ze „Śpiewaków norymberskich" R. Wagnera**

Bank wypłat międzynarodowych

Bazylea, 10. 4. PAT. Przybył tutaj Pierre Quesnay z Banku Francuskiego. Stwierdził on, że prace budowlane w siedzibie Banku wypłat międzynarodowych są na ukończeniu. Biura rozpoczynają działalność zaraz po Wielkiej Nocy. Rada zarządzająca zbierze się w dniu 22 bm. — Jest całkowicie pewne, że do tego czasu Italja uchwali ratyfikację planu Younga.

—o—

Narodowe organizacje studentów wiedeńskich — mają charakter oficjalny

Wiedeń. 10. 4. PAT. Senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego wydał rozporządzenie, na mocy którego organizacjom narodowym studentom będzie przyznany charakter oficjalny. Z rozporządzenia tego skorzysta przedewszystkiem organizacja studentów niemieckich, która będzie miała prawo reprezentowania wszystkich studentów narodowości niemieckiej bez różnicy partyjnej i wyznaniowej. Studentom narodowości nie niemieckiej wolno będzie również tworzyć organizacje narodowe, jeżeli liczba ich będzie wyższa, niż 1 proc. ogólnej liczby słuchaczy.

Wolne posady

PRAKTYKANTA sklepowego przyjmie — Dom Sportowy „Stadjon“, ul. Grodzka 26. 1371er

Posad poszukują

KONCYPIENT z kilkuletnią praktyką, również prowincjonalną, poszukuje posady z dniem 15 kwietnia b. r. Zgłoszenia pod „Kraków“ do Admin. „N. Dziennika“. 378

KONCYPIENT z kilkuletnią praktyką i egzaminem adwokackim, poszukuje posady do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia pod „Adwokat“ do Adm. „N. Dziennika“. 378

Kupno

ALUMINJUM stare kupuję. Zgłoszenia z podaniem ilości i ceny pod „Aluminjum“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1370er

Różne

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową. Jakób Markus Ehrlich, urodz. 1904 r., wydaną przez P. K. U. Kraków. 532g

Sprzedaż

FORTEPIAN krótki czarny, okazyjnie do sprzedania: Podgórze, ul Józefińska 45, II. piętro. 529g

MŁODY człowiek, zdolny, z dobremi referencjami, poszukuje zajęcia w większem przedsiębiorstwie. Branża obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Inteligentny“. 509g

MŁODY BUCHALTER-BILANSISTA, korespondent polsko—niemiecki poszukuje posady. Najchętniej we fabryce. Zgłoszenia pod „Energiczny 350“ do Adm. „N. Dziennika“. 527g

STARSZA osoba szuka zajęcia jako pielęgniarka. Zajmie się też gospodarstwem. Warunki skromne. — Zgłoszenia pod „50“ do Adm. „N. Dzien

NADZWYCZAJNA okazja! Z powodu zaległości wekslowych jest zaraz do sprzedania jednopiętrowa nowa kamienica w obrębie Krakowa. Zamiast 80.000 zł. kosztuje 53.000 zł. — Dochód miesięczny 320 zł. i mieszkanie wolne. Zgłoszenia pod „Szybkość“ do Adm. „N. Dziennika“. — Pośrednicy wykluczeni. 1309x

DOLEGLIWOŚCI USZU jak: przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum i t. p. usuwa środek domowy „GLIROSAN“. — Cena 3'50 zł. wyłącznie kosztów przesyłki. Cz. Adamczewski, Poznań, ul. Zwierzyniecka 1.

TROCHĘ HUMORU

ROZBRAJAJĄCA SZCZEROŚĆ.



On: Proszę Cię moja droga, nie mów narazie nikomu, żeśmy się zaręczyli.

Ona: Ależ pozwól mi powiedzieć to przynajmniej Frani; niedawno zapewniała mnie ona, że niema takiego idjoty, któryby się zdecydował ze mną zaręczyć.

L. Eb. 935/1930.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w otworzyć się mającej ulicy na błoniach grzegórzeckich o łącznej długości 293 mb., o przekrojach 150/100 i 60 cm. odbędzie się w Budownictwie miejsk. Oddz. B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 17 kwietnia 1930 roku, o godzinie 12-tej w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorstwo zająć wyłącznie robotników bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Wodjum wynosi 5% oferowanej kwoty.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądnąć w Biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 12. w godzinach urzędowych, gdzie będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 Zł.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1930 r. 1357x

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Prezydent miasta:
w. z. Ostrowski m. p.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana